REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, WTOREK, 6 MARCA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 500. | № 59.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Nowe targi o rząd w Polsce.

Dyskusja nad exposé min. Grabskiego wyjaśni sytuację.

Parlamentarny sprawozdawca „Republiki" donosi: Dyskusja nad sobotniem exposé ministra skarbu Grabskiego nie rozpocznie się na jutrzejszym posiedzeniu sejmu, lecz dopiero w czwartek. Dzień ten będzie zapewne dniem generalnego ataku Chjeny na ministra Grabskiego, a pośrednio równocześnie na gabinet gener. Sikorskiego. Endecy są właśnie tymi, o których mówił min. Grabski, że będą senacji pragnęli o ile możności przeszkodzić. Zjednoczone w Chjenie żywioły ziemiańskie giełdowe i bankowe, będą walczyły do upadłego, aby przynajmniej odwlec stabilizację polskiej waluty, która położy kres wykorzystywaniu przez nich konjunktury. Przeciw projektowi min. Grabskiego „Lewiatan" wyśle na trybunę b. min. Michalskiego, który postara się, aby na projekcie sanacyjnym nie pozostawić jednej suchej nitki. Prawdopodobnie dyskusja nad ustawą o naprawę skarbu przeobrazi się w wielką dysputę polityczną, w której nie jest wykluczone, że zabierze głos premjer Sikorski.

Program sanacyjny min. Grabskiego ma zapewnioną większość, ale w obecnych zabagnionych stosunkach wśród stronnictw sejmowych możliwe są wszystkie niespodzianki. Kto wie, czy niektóre mniejszości narodowe, ze wzlęgów zasadniczych nie postarają się utrącić ustawy sanacyjnej. Wówczas sytuacja gabinetu gen. Sikorskiego byłaby mocno zachwiana. W każdym razie głosowanie nad ustawą sanacyjną jaki kolwiek ono przyjmie obrót przyczyni się w znacznym stopniu do wyjaśnienia sytuacji w sejmie i oczyści stęchłą atmosferę targów i konszachtów, jakie prowadzą obecnie niektóre kluby.

J. U.

Stosunek rządu gen. Sikorskiego do piastowców i prawicy.

A. W. — KRAKÓW, 5 marca. — „Ilustrowany Kurjer Codzienny" w korespondencji z Warszawy pisze: Z kół dobrze poinformowanych otrzymuje nasz korespondent wiadomości, że premjer Sikorski zdecydowany jest wobec usiłowań stworzenia w najbliższym czasie rządu parlamentarnego postawić sejm wobec konieczności natychmiastowej decyzji. Premjer Sikorski miał oświadczyć, że uchwalenie podatków i wogóle zatwierdzenie planu skarbowego ministra Grabskiego uważa za zapoczątkowanie jednolitej wielkiej akcji sanacyjnej, która musi być w całości albo przynajmniej w kilku jej fazach dokonana przez jeden i ten sam rząd. Sytuacja jest bardzo ciężka i wymaga od premjera i wszystkich ministrów b. wytężonej pracy, w czasie której mieliby zupełny spokój i nie musieliby się liczyć z codziennym możliwym przesileniem. Premjer Sikorski uważa, co już zaznaczył w swem pierwszem przemówieniu, że jeżeli rząd parlamentarny jest możliwy, stanowi on najlepszą formę w państwie, opartem o ustrój parlamentarny. Jeśli poszczególne stronnictwa chcą rząd parlamentarny do życia powołać, to muszą to natychmiast uczynić, jeszcze przed uchwaleniem żądań finansowych p. Grabskiego. Jeśli natomiast z jakiejkolwiek przyczyny utworzenie większości takiej w najbliższych dniach nie jest jeszcze możliwe, rząd gen. Sikorskiego gotów jest jeszcze na dal pozostać na posterunku. ale pod warunkiem, że będzie miał zapewniony ze strony partji, popierających dotąd gabinet, na dłuższy przeciąg czasu bezwzględny spokój.

Jak słychać gen. Sikorski ten konieczny dla zapoczątkowania sanacji okres naznaczyć ma przynajmniej na 6 miesięcy. — Premjer ma żądać w końcu swego przemówienia uchwały stwierdzającej konieczność ciągłości traktowania akcji sanacyjnej jak i administracyjnej, jako jednolitego bloku zagadnień, zapewniających obecnemu rządowi bezwzględne poparcie na dłuższy przeciąg czasu. W razie gdyby sejm takiej uchwały nie powziął, premjer musiałby zgłosić natychmiast swoją dymisję. Rzecz jasna, że na wypadek gdyby przyjęcie dymisji gabinetu gen. Sikorskiego nastąpiło dopiero po dłuższych pertraktacjach stronnictw rokujących o większość gabinet gen. Sikorskiego spełniałby swe funkcje prowizorycznie i poprzestałby tylko na spełnianiu codzienych obowiązków, nie podejmując akcji sanacyjnej zakrojonej na szerszą skalę.

A. W. — WARSZAWA, 5 marca. — „Ekspress Poranny" podaje, że w ubiegłym tygodniu zakończyły się kilkutygodniowe układy posła Witosa z prawicą w sprawie utworzenia większości parlamentarnej.

Układy te, aczkolwiek miały wynik dodatni, co się wyraziło w ubiegły czwartek w koncentrycznym ataku piastowcow przeciw członkom gabinetu, na kilku komisjach sejmowych, nie doznały w ostatecznej chwili aprobaty ze strony komisji parlamentarnej prawicy.

Decyzja prawicy wywołana została wątpliwościami, czy poseł Witos będzie chciał i mógł dotrzymać punktacji z uwagi na rozbieżność poglądów na sojusz z prawicą w jego własnym klubie. Skutkiem tego już w piatek ataki piastowców przeciw członkom rządu ustały.

Nie realizując układów z posłem Witosem prawica nie porzuciła wszakże myśli wzięcia udziału w większości. Z uwagi na znaną koncepcję prez. Rzeczypospolitej utworzenia większości koalicyjnej, wznowiono w tym względzie zabiegi. Prawdopodobnie więc w bieżącym tygodniu dojdzie do rozmowy między gen. Sikorskim, a przywódcami prawicy.

Dzisiejsza „Gazeta Warszawska" stwierdza, że powyższa wiadomość jest nieprawdziwa.

Ochotnicy 1920 r. zwolnieni od ćwiczeń.

Akademicy zwolnieni nie będą, lecz otrzymają odroczenie.

Sprawa ubezpieczenia rodzin rezerwistów.

Tel. wł. — WARSZAWA, 5 marca. — Ministerstwo spraw wojskowych ostatecznie zadecydowało zwolnienie od ćwiczeń wojskowych rezerwistów roczników 1895 i 1897, którzy w swoim czasie na podstawie rozporządzenia Rady obrony państwa z dnia 3 lipca 1920 r., ogłoszonego w „Monitorze Polskim" nr. 148 z dnia 5 lipca 1920 zaciągnęli się ochotniczo do armji polskiej, a nie byli objęci poborem lub też w owym czasie korzystali z odroczeń. Powyższa kategorje rezerwistów podlegają natomiast rozporządzeniom o rejestracji i obowiązkowem stawieniu się na zebrania kontrolne.

Ministerstwo raz jeszcze wyjaśniło wobec różnych krążących wersji, że od ćwiczeń studenci wyższych zakładów naukowych nie będą zwolnieni. Jedynie w myśl 8 paragrafu rozporządzenia o powołaniu do ćwiczeń, akademikom przysługiwało prawo składania podań o odroczenie terminu powołania na okres późniejszy.

PKU. zaś otrzymały rozkaz szerokiego uwzględniania tych podań.

Władze wojskowe wyjaśniają, iż szczegółowe odpowiedzi odmowne na podania wszelkiego rodzaju o odroczenie lub zwolnienie z ćwiczeń nie będą udzielane. Natomiast w razie odmownego załatwienia podania rezerwista otrzyma powtórnie powołanie, które tym razem jest ostateczne.

PAT. — WARSZAWA, 5 marca. — Na dzisiejszem dwukrotnem przedpołudniowem i popołudniowem posiedzeniu obradowała sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem posła Maczyńskiego Rozpatrywano projekt o ubezpieczeniu rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia. Referował poseł Jaworowski (P. P. S.). W dyskusji zabierali głos posłowie Czetwertyński i Załuski (Z. L. N.), którzy stanęli na stanowisku, że ciężar utrzymania rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia, powinien spaść na skarb państwa całkowicie. Referent Jaworowski postawił do rozstrzygnięcia pytanie, czy ciężar mają ponosić pracodawcy?

Poseł Michalak (NPR) zgłosił wniosek, aby wezwać na jutrzejsze posiedzenie ministrów: skarbu, spraw wojskowych, i spr. wewnętrznych dla uzgodnienia stanowiska w tej sprawie. Wniosek ten przyjęto.

Na popołudniowem posiedzeniu przyjęto 8 pierwszych artykułów projektu. Na posiedzeniu tem obecny był p. minister skarbu Grabski, który zabrawszy głos, wypowiedział się za tem, aby ciężar utrzymania rodzin rezerwistów przedewszystkiem spadł na pracodawców, a następnie na gminy. Pan minister uważa, że skarb może pokryć tylko część wydatków, związanych z utrzymaniem rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia, a niemożliwem jest by skarb ponosił koszta te w całości.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

JUTRZEJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

PAT. — WARSZAWA, 5 marca — Porządek dzienny 20 posiedzenia sejmu Rzplitej w dniu 6 bm. o godz. po poł. jest następujący:

1) pierwsze czytanie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej,

2) pierwzse czytanie ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojsk polskich,

3) pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie kosztów sądowych i opłat w województwach poznańskich i pomorskich.

4) sprawozdanie komisji administracyjnej o projekcie ustawy w przedmiocie formy przysięgi służbowej i przyrzeczenia służbowego funkcjonarjuszy państwowej służby cywilnej.

5) trzecie czytanie ustawy w przedmiocie wyrównania opłat stemplowych i podatków od spadków i darowizn.

6) dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem komisji skarbowej o utsawie przywracającej moc obowiązującą ustawie z dnia 20 maja 1921 r. o regulowaniu podatku od spożycia, zużycia względnie produkcji.

ODZNACZENIE MIN. TARGOWSKIEGO

W dniu wczorajszym poseł francuski w Warszawie p. de Panafieu wręczył p. ministrowi Targowskiemu, referentowi prasy i propagandy w min. spraw zagranicznych, odznaki krzyża oficerskiego legji honorowej.

ARESZTOWANIE B. STAROSTY KRZEMIENIECKIEGO.

B. starosta krzemieniecki Boczyński, został aresztowany i osadzony w więzieniu w Równem. Ciąży na nim zarzut, że nadużył on swojego urzędu dla celów prywatnych. przy dzierżawieniu majątków państwowych. Boczyński kandydował do sejmu i figurował na pierwszem miejscu listy rad ludowych.

—o—

RZĄD KŁAJPEDZKI W KOWNIE.

AW. — KOWNO, 5 marca — Do Kowna przybyli w charakterze gości z Kłajpedy Budrys, Simonajtis oraz przewodniczący komisji obrony t. zw. małej Litwy, Jan Kul. Ze strony władz przygotowano im uroczyste przyjęcie. Prezes gabinetu Galwanauskas przyjął ich na nadzwyczajnem posłuchaniu, poczem wydano raut na ich cześć.

—o—

O wschodnie granice Polski.

Wymiana listów pomiędzy prez. min. p. Poincare i premjerem Sikorskim. --- Fracja będzie popierać Polskę na Radzie ambasadorów.

PAT. — WARSZAWA, 5 marca — W połowie lutego br. wystosował p. prezes rady ministrów gen. Sikorski obszerny list do francuskiego prezydenta ministrów p. Poincare w celu poparcia kroków, podjętych przez ministerstwo spraw zagranicznych dla ostatecznego uregulowania granic Polski na wschodzie. Tę bezpośrednią drogę porozumienia obrał p. prezes rady ministrów w głębokiem, jak zaznacza w liście, poczuciu konieczności ścisłej współpracy Francji i Polski, pokreślając jednocześnie, że pobyt jego w Paryżu pozwolił mu zaznajomić się z istotnemi podstawami polityki francuskiej w sprawach, dotyczących interesów obu państw. Poruszając sprawę pierwszorzędnego znaczenia dla rozwoju i siły pańswa polskiego, — pisze p. prezes rady ministrów, czynię to w przekonaniu, że ponieważ rozstrzygnięcie jej leży w interesie zarówno Polski, jak i Francji. Przechodząc do głównego zagadnienia kwestji granic na wschodzie, pisze pan prezes rady ministrów, że **jedną z głównych przyczyn, dla których wrogowie Polski określają ją jako państwa słabe, jest brak formalnego uznania przez mocarstwa sprzymierzone faktycznie ustalonych granic Rzplitej.** Aczkolwiek bez upoważnienia Rzplitej nie możnaby przeprowadzić żadnej, najdrobniejszej zmiany w jej granicach, jak tylko drogą aktu zbrojnego, przeciw Polsce skierowanego, **to jednak fikcja nieuznania tych granic trwać będzie dopóty, dopóki formalności prawnej nie stanie się zadość.**

Przechodząc do omawiania poszczególnej linji granicznej, p. prezes rady ministrów wspomina najpierw o granicy Polski z Rumunją, ustalonej jedynie za dobrą zgodą obu stron, bez sankcji formalnych. Kwestja granicy rumuńskiej wysuwa przedewszystkiem sprawę Małopolski wschodniej, która to sprawa powinna zyskać jak najprzychylniejsze dla Polski rozstrzygnięcie. Z wielu poważnych względów mam pewne powody do mniemania, pisze p. prezes rady ministrów, iż obecny san pogłębionych i utrwalonych stosunków, czyniłby dziś definitywne rozpatrzenie tej sprawy łatwiejszem, niż poprzednio.

Omawiając granice, ustalone przez traktat ryski, wysuwa p. prezes rady ministrów koncepcję, iż mocarstwa, rezerwując sobie w traktacie wersalskim ewentualne określenie niektórych części granicy polskiej, mógłby zrzec się tego wobec odcinka granicy, który jest ustalony bezspornie. List kończy się słowami: „Zwracam się wprost do pana prezydenta, pragnąc w ten sposób osiągnąć opinję Pańską co do samego meritum zagadnienia. Najwyższy podziw, jaki żywię dla wspaniałej działalności Pana prezydenta i zasług Jego wobec całego świata, jak również wniknięcie nietylko w tekst, ale i w ducha umowy polsko-francuskiej, oraz troska o dobro mego kraju, skłoniły mię do przesłania Panu prezydentowi moich rozważań.

Dnia 22 bm. wystosował francuski prezydent ministrów obszerną odpowiedź pisemną na ręce prezesa Rary ministrów, gen. Sikorskiego. List ten wykazuje zupełną jednomyślność, panującą między kierownikami obu rządów. „Nie mamy potrzeby zapwniać Waszą Ekscelencję, pisze prezydent Poincare, że godzę się z Nim w zupełności w kwestji wspólnoty interesów pomiędzy Polską i Francją. Rząd francuski nie zapomina o donioslej roli, wyznaczonej Polsce w utrzymaniu równowagi, zbudowanej na traktatach pokojowych, które uświęciły wskrzeszenie Waszej sławnej ojczyzny.

Pan prezydent Poincare przypomina również p. gen. Sikorskiemu, że mógł się przekonać za pobytu swego w Paryżu, jakie uczucia żywi w tej mierze cała opinja francuska. Następnie wspomina o tradycyjnej wiekowej przyjaźni, uświęconej traktatem sojuszu. Premjer francuski uważa za rzecz zupełnie słuszną załatwienia tak ważnej sprawy oczekiwanie poparcia rządu republiki. Odnośnie do dezyderatów, wysuniętych w liście gen. Sikorskiego, oświadcza prezydent Poincare: **„Poleciłem delegacji francuskiej w radzie ambasadorów, by zażądała uregulowania w najbliższym czasie sprawy granicy polsko-litewskiej oraz granicy wschodniej zgodnie z poglądem polskim. Nie mam potrzeby zapewniać Pana, że rząd francuski uczyni wszytsko, by przyśpieszyć uregulowanie tej kwestji i użyje całego swego wpływu, by uzyskać satysfakcje dla Polski.** Rząd francuski jest przekonany, że jest rzeczą niezbędną położenie kresu niepokojom, które panują jeszcze w sprawie granicy polskich i pozwolić narodowi Pańskiemu poświęcić się z całym spokojem organizacji administracyjnej oarz rozwojowi rolnictwa, przemysłu i handlu, które powinny uczynić z Polski silnej jeden z elementów podstawowych ekonomicznego odrodzenia Europy. Jestem pewny, że rząd polski oceni ze swej strony znaczenie sojuszu i poparcia Francji, łącząc swoje wysiłki z naszemi, za szlachetną inicjatywą Waszej Ekscelencji, tak by z każdym dniem zacieśniały się stosunki przyjacielskie, łączące oba kraje i przyczyniły się w ten sposób do ugruntowania powszechnego pokoju. „Zapewnieniami prawdziwego szacunku i szczerej przyjaźni kończy się list p. prezydenta Poincare do prezesa rady ministrów, Sikorskiego.

NASTROJE W NIEMCZECH.

PODNIECENIE PRZED MOWĄ KANCLERZA CUNO.

A. W. — BERLIN, 5 marca. — Mowa kanclerza Cuno, która ma być wygłoszona 6 bm. w Reichstagu, wyczekiwana jest z wielką niecierpliwością. Co do jej treści krąży cały szereg najrozmaitszych wersji.

A. W. — BERLIN, 5 marca. W związku z jutrzejszą mową kanclerza Cuno krażą pogłoski, jakoby miał on ogłosić stan wojenny między Francją a Niemcami. — Zdaniem „Vossische Zeitung" pogłoski te są nieprawdziwe, są jednak najbardziej ilustrujące obecne nastroje w Niemczech.

Pismo to przewiduje, że kanclerz zaznaczając gotowość Niemiec do rokowań, uczyni pozytywne propozycje, co do uregulowania problemu reparacyjnego, nawiązując je do planów niemieckich, które w styczniu miały być przedłożone konferencji paryskiej przez podsekretarza stanu p. Bergmanna.

W ten sposób rząd niemiecki uczyniłby pierwszy krok, a zdaniem umiarkowanej prasy niemieckiej należałoby wyłącznie od stanowiska rządu francuskiego, czy deklaracja dr. Cuno oznaczałaby początek kompromisowego załatwienia sprawy Ruhr.

Nadto mowa Cuno ma na celu uspokojenie mas robotniczych, które wzburzone wystąpienia i przywódców stronnictw nacjonalistycznych w gabinecie dr. Cuno dopatrują się w nich coraz silniej ekspozytury nacjonalistów niemieckich.

Mowa dr. Cuno ma więc wyjaśnić do pewnego stopnia naprężoną sytuację wewnętrzną przez wykazanie pokojowych i demokratycznych tendencji rządu niemieckiego.

A. W. — BERLIN, 5 marca. Poniedziałkowa giełda dewizowa odbywała się pod wrażeniem grożących ciężkich komplikacyj politycznych.

Na posiedzeniu tem ma być złożona deklaracja jednego z członków partji Stinnesa (partji nacjonalistyczno- ludowej). Deklaracje tą ocenia opinja już naprzód bardzo sceptycznie, przewidując że wywoła w polityce zewnętrznej i wewnętrzeń prądy, które doprowadzić mogą do nieobliczalnych komplikacji. **Dr. C. N.**

PAT — BERLIN, 5 marca. „Local Anzeiger" zaprzecza wiadomościom, według których rząd Rzeszy zamierza zerwać stosunki dyplomatyczne z Francją. W niemieckich kołach kierowniczych uważają, że postąpienie takie byłoby połączone z wielkiem niebezpieczeństwem dla Niemiec.

PAT — BERLIN, 5 marca. (Polradjo). „Rothe Fahne" potępia zarządzenie prezydenta Eberta w sprawie szpiegowskiej, które to zarządzenie postanawia, że każda osoba krytykująca gabinet dr. Cuno będzie skazana na pozbawienie wolności. Dziennik zaznacza, że prawdziwą zdradą jest sabotaż wypłat odszkodowawczych, który doprowadził do okupacji zagłębia Ruhr przez Francuzów.

PAT. — BERLIN, 5 marca. (Polradjo). Gerlach oświadcza, w „Welt am Montag" że socjaliści nie mogą solidaryzować się z postępowaniem gabinetu kancelrza Cuno, który skłonił ludność do oporu wobec Francji, nie przygotowawszy żadnego pozytywnego programu działania.

AW. — BERLIN, 5 marca—W „Zwolf Uhr Abendblatt" były oficer sztabu generalnego b. cesarskiej armji omawia możliwość zbrojnego wystąpienia Niemiec przeciw Francji dochodzi do wniosku, że wystąpienie to, ze względu na środki wojenne Francji i stan rozbrojenia Niemiec, byłoby szaleństwem, gdyż przeciągnęłoby Anglię natychmiast na stronę Francji. Wystąpienie takie zakończyłoby się ruiną Niemiec, z której Niemcy już nigdyby się nie podniosły.

Artykuł ten, jeden z wielu na ten temat dowodzi istnienia w Niemczech dwóch prądów, ścierających się wzajemnie, oraz dążności kół pacyfistycznych do przeciwdziałania nacjonalizmowi niemieckiemu.

O BLOK KONTYNENTALNY.

PAT. — PARYŻ, 5 marca — „Journal" stwierdza, że rząd francuski nie zastanawiał się nigdy nad sprawą utworzeni bloku kontynentalnego. **Francja wie bowiem dostatecznie, że w dniu, w którym stanowisko jej będzie ugruntowane w Europie, bardzo łatwo dojdzie do porozumienia z Włochami. Zresztą, dodaje dziennik stanowisko małej ententy jest mocno ustalone, a Polska jest naszym sojusznikiem. Bezpieczeństwo ze strony Niemiec będzie zapewnione przez wytrwałość i stanowczość w postępowaniu Francji i Belgji.**

AWANTURY W SEJMIE KOWIEŃSKIM.

A. W. — KOWNO, 5 marca. W sejmie kowieńskim doszło do awantury z powodu rozprawy nad projektem ustawy o zmianie uposażenia prezydenta. W toku rozpraw poseł Sugind, członek frakcji narodowych socjalistów, wyraził się o prezydencie i sejmie w taki sposób, że przewodniczący przywołał go do porządku i postawił wniosek o usunięcie go na 5 posiedzeń. Po ostrych starciach odbyło się nad wnioskiem głosowanie, w ktôem poraz pierwszy wzięli udział żydzi. Wniosek upadł 36 głosami przeciw 35.

Incydent ten jest charakterystyczny dla stosunków panujących w większości rządowej i może odegrać wybitną rolę w głosowaniu nad expose rządowem, które rząd wciąż odkłada, zajmując sejm ustawami mniejszej wagi.

Z Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

ZJAZD BURMISTRZÓW.

16 i 17 bm. odbędzie się w Warszawie ogólno krajowy zjazd burmistrzów miast im wydzielonych. Miasta niewydzielone, są miastą mające mniej niż 25000 mieszkańców. Jest ich w Polsce z górą sto zjazd ma na celu omówienie sprawy usamodzielnienia tych miast, ponieważ w zarządzie ich żywioł miejski jets majoryzowany przez czynniki agrarne.

PROTEST GMINY STAROZAKONNYCH PRZECIWKO „NUMERUS CLAUSUS".

Zarząd warszawskiej gminy starozakonnych uchwalił wystosować ostry protest przeciw projektowi wprowadzającemu „numerus clausus" na wyższych uczelniach i kopje protestu postanowił wysłać do prez. Rzeczypospolitej Wojciechowskiego marszałków sejmu i senatu, sejmowej komisji oświatowej oraz ministra oświaty.

URZĘDNICY MIEJSCY GROŻA STREJKIEM.

Zarząd związku urzędników miejskich stoł. m. Warszawy wstosował list do magistratu, że o ile magistrat nie wypłaci natychmiast urzędnikom poborów za marzec, związek będzie zmuszony wyciągnąć z tego jak najdalej idące konsekwencje.

Jak już donosiliśmy magistrat warszawski znajduje się obecnie w bardzo krytycznej sytuacji finansowej z powodu której urędnicy magistratu otrzymali 1 b. m. zaledwie część należnych im poborów.

TELEGRAF I OKUPACJA ZAGŁĘBIA RUHR.

Warszawska stacja telegraficzna ma już od dawna połączenie ze stacją w Moguncji. Od czasu zajęcia zagłębia Ruhry przez Francję połączenie telegraficzne między obu stacjami jest bardzo utrudnione ponieważ niemcy przez których terytorjum przechodzi linja a w szczególności stacja telegraficzna w Berlinie znacznie utrudnia to. połączenie urząd telegraficzny warszawski jest przeto zmuszony kierować depesze do Francji drogą okrężną przez Grudziądz lub Wiedeń.

Tędy idą depesze prywatne i państwowe. Natomiast depesze prasowe skierowywane są na dawną linję przez Berlin i Moguncję, co powoduje znaczne opóźnienie tych depesz.

---o---

ZGROMADZENIE ANGORSKIE ZA WATYKANEM LOZAŃSKIM.

PAT. — PARYŻ, 5 marca — Donoszą tu z Angory, iż zgromadzenie narodowe przyjęło jakoby propozycje rządowe, wprowadzając do nich jedynie zmiany dotyczące klauzul ekonomicznych i finansowych traktatu lozańskiego. W angorskich kołach politycznych przypuszczają, że zwołanie nowej konferencji byłoby zbytecznem, i że dalsze rokowania mogą się odbyć na drodze wymiany zdań między rządami.

Nr. 59.

REPUBLIKA

ŁODZ
6 MARCA 1923

Sojusz francusko-angielski.

Od pewnego czasu sprawa bloku kontynentalnego jest centralnym zagadnieniem polityki europejskiej. Rozważa się ją przeważnie pod kątem widzenia polityki rosyjskiej, gdyż jasne jest, iż przyciągnięcie Rosji przez Francję lub Anglję będzie decydujące o powodzeniu idei politycznej bloku. Nie ulega kwestji, iż pozyskanie Rosji jest rzeczą kosztowną i niebezpieczną. Dla Francji dlatego, że w bloku kontynentalnym byłaby narażona na zdradę Niemiec i Rosji, natomiast w bloku panslawistycznym, mając wrogie Niemcy wobec siebie nie byłaby nigdy pewna Rosji.

Anglja natomiast, popierając państwo, które może stać się na wschodzie poważną autogonestkę dla jej posiadłości kolonjalnych, byłaby zawsze w niebezpieczeństwie wytwarzania samej sobie na przyszłość groźnego rywala. Uniknięcie tej kosztownej i kryjącej w sobie niebezpieczeństwa walki, leży w interesie obu państw.

Aby tej walki jednak uniknąć Francja i Anglja muszą dojść do kompletnego porozumienia i do sojuszu. Dziś sojusz ten jest o wiele łatwiejszy, niż parę miesięcy temu. Kwestja niemiecka, która była jednym z głównych punktów rozdźwięku pomiędzy Francją a Anglją, została częściowo załatwiona przez okupację Ruhr.

Okupacja ta daje Francji militarne gwarancje przeciw Niemcom. Z tego powodu gospodarcze odrodzenie Niemiec po tej okupacji nie jest dla Francji tak strasznem niebezpieczeństwem jakiem było przed nią. Anglja przekonała się natomiast że okupacja Ruhry nie jest dla Niemiec ruiną gospodarczą, któraby zbytnio osłabiła siłę kupczą Niemiec, na czem Anglji najbardziej zależy. Kwestja Wschodnia została de facto już rozwiązana przez zwycięstwo tureckie na zasadzie porozumienia Anglji i Francji w warunkach pokoju przedłożonych Turcji.

Kwestja sojuszu angielsko-francuskiego gwarantującego Francji bezpieczeństwo militarne została o tyle posunięta naprzód, że opinja publiczna angielska, która dotychczas zajmowała stanowisko odporne wobec takich zobowiązań, dziś już jest oswojona z myślą, że gwarancja dana Francji ze strony Anglji jest rzeczą sprawiedliwą i zarazem politycznie pożyteczną. Najlepszym dowodem tego są przemówienia lorda Grey'a i lorda Cecila, wybitnych członków partji liberalnej; tej właśnie partji, która ze względów tradycyjnych, najbardziej oponowała przeciw gwarancji.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą że jeśli politycznie chce się w Anglji poważnego przeprowadzić, to przedewszystkiem trzeba ku temu przygotować opinję publiczną. Nie bacząc jednak na te momenty, sprzyjające zbliżeniu angielsko-francuskiemu na drodze ku temu sojuszowi stoi poważna przeszkoda, która nie da się odrazu usunąć; którą można będzie tylko przezwyciężyć powoli. Przeszkodą tą jest mianowicie wzajemna nieufność do dążeń politycznych z jednej i drugiej strony.

Anglja obawia się, że miarodajni politycy francuscy, nie bacząc na porozumienia angielsko-francuskie będą dalej prowadzili jeśli nie politykę bloku panslawistycznego, to przynajmniej politykę panslawistyczną. Francja natomiast obawia się, że Anglja nawet po zawarciu sojuszu z nią, jeśli nie będzie prowadzić polityki giermanofilskiej to przynajmniej będzie podporządkowywała interesy polityczne interesom gospodarczym. Ta wzajemna nieufność może być usunięta tylko przez obsadzenie kierowniczych stanowisk w obydwóch tych państwach przez ludzi, których przekonania polityczne są gwarancją, że wzajemne obawy są płonne. Takim człowiekiem wydaje się już dziś być na kierowniczem stanowisku w Anglji Bonar Law. We Francji osobistościami tego rodzaju są: Clemenceau i Tardieu, obydwaj znani jako szczerzy zwolennicy sojuszu z Anglją, politycy nie obawiający się gospodarczej odbudowy Niemiec, o ile nie sprzyja ona militaryzacji Niemiec, a jednocześnie przeciwnicy koncepcji panslawistycznej jako narzędzia polityki francuskiej. Oprócz tego konieczne będzie wyraźne porozumienie, jak daleko ma być posunięta gospodarcza odbudowa Niemiec, aby militarystycznie nie zagrażała Francji, zarówno jak i uzgodnienie poglądów Francji i Anglji na kwestję rosyjską i na środki zabezpieczające militarnych kolaboracji Niemiec i Rosji.

Interes Polski polega właśnie na doprowadzeniu do tego sojuszu angielsko-francuskiego. Byłoby to dla nas przedewszystkiem militarnem zabezpieczeniem ze strony Niemiec. Odrodzenie gospodarcze Rzeszy stałoby się dla Polski źródłem kredytu, a pozostawienie Rosji poza nawiasem koncernu wielkich mocarstw europejskich ułatwiłoby nam niezmiernie uregulowanie naszych granic wschodnich. Jednocześnie mielibyśmy sposobność stać się najważniejszym czynnikiem polityki angielskiej i francuskiej na wschodzie, o ilebyśmy umieli ująć w swe ręce inicjatywę tej polityki wobec Rosji. Byłoby to bardzo łatwe, ponieważ sojusz francusko-angielski wyklucza ideę panslawistyczną i Francja nie byłaby już zainteresowana w czynieniu szczególnych względów Rosji. Anglja z drugiej strony zaniechałaby dotychczasowego swego poglądu na Niemcy, jako na czynnik, który można użyć, jako środka dla ekonomicznej ewentualnie politycznej eksploatacji Rosji. Wobec tego rola rzeczoznawcy i pośrednika dla polityki rosyjskiej zarówno dla Francji, jak i dla Anglji musiałaby nam przypaść w udziale. Naturalnie, że nie może się to stać, o ile my sami inicjatywy w ręce nie ujmiemy. W naszym interesie leży, aby Rosja nie została uprzemysłowiona, bo przez to samo dalibyśmy jej możność militaryzacji, wytłomaczenie tego niebezpieczeństwa Anglji jak i Francji jest dość łatwe, ponieważ Francja boi się militarnej kolaboracji Niemców z Rosją zaś Anglja obawia się wzmocnienia państwa, które jest jej naturalnym rywalem na Wschodzie. Wytłomaczenie niebezpieczeństwa uprzemysłowienia Rosji i środków politycznych, któremi uprzemysłowienie to może być wstrzymane nie jest dla dyplomacji zbyt trudnem zadaniem. Naturalnie, że przedewszystkiem trzeba, abyśmy sami pojęli, że to uprzemysłowienie Rosji jest dla nas najgroźniejszym niebezpieczeństwem. Sojusz angielsko-francuski dojdzie do skutku, ponieważ jest on koniecznością dla obu państw i dla spokoju całej Europy. Sojusz ten leży w naszym interesie.

Polska ma dziś okazję, stania się jednym z wielkich mocarstw europejskich. — Zależy od nas tylko czy będziemy umieli wyzyskać ten moment, czy też dalej zechcemy zostać w rzędzie państw, nienależących do koncernu kierującego polityką świata.

Maurycy Ign. Poznański.

O poprawę bytu urzędników.

Komisja budżetowa wzywa rząd do wykonania uchwały sejmu ustawodawczego.

PAT — WARSZAWA, 5 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Głąbińskiego rozpatrywano nagły wniosek ZLN. i PPS., dotyczący uposażenia pracowników państwowych. Referował poseł Manaszyński (ZLN). Wniosek przyjęto wraz z dodatkową następującą rezolucją:

„Wzywa się rząd: 1) aby w wykonaniu uchwały sejmu ustawodawczego z dnia 26 września 1922 r. wniósł najdalej do trzech tygodni projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych wszystkich kategorji. **Ustawa ta winna uwzględnić odpowiednią stopę życia pracowników wszystkich kategorji oraz winna zapewnić państwu możność zachowania kontyngentu pracowników o pełnych kwalifikacjach fachowych, przedewszystkiem na stanowiskach kierowniczych.**

2) aby równocześnie z tem projektem rząd wniósł projekt, regulujący uposażenie emerytalne robotników i pracowników w państwowych przedsiębiorstwach.

3) aby zniósł już przy najbliższej zapłacie pasy drożyźniane.

4) aby skreślił zaliczki, wypłacone funkcjonarjuszom państwowym w roku ubiegłym,

5) aby bezwzględnie uregulował sposób wypłacania wszelkich poborów;

6) aby funkcjonarjusze państwowi pobory swoje otrzymywali punktualnie w określonych przez rząd terminach.

Sejm w walce z drożyzną.

Nielegalny wywóz artykułów pierwszej potrzeby. Przyczyny drożyzny węgla.

PAT — WARSZAWA, 5 marca. — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji do walki z drożyzną pod przewodnictwem posła Arciszewskiego (PPS), poseł Zaręba (PPS) referował wniosek w sprawie delegowania sejmowej komisji na nasze granice, celem **zbadania nielegalnego wywozu artykułów pierwszej potrzeby.** — Komisja ta ma się składać z 9 osób. Wniosek posła Zaręby został przyjęty, a sprawę na plenum referować będzie poseł Arciszewski.

Poseł Froestigb (Koło żydowskie) referował wniosek posła Diamanda i Weinziehera w sprawie delegowania sejmowej komisji dla zbadania przyczyn, wywołujących nadmierną zwyżkę cen węgla w województwie śląskiem, zagłębiu dąbrowskiem. Nad wnioskiem tym toczyła się ożywiona dyskusja.

Poseł Knothe (Ch. D) twierdził, że węgiel stosunkowo nie jest drogi i wypowiedział się ze skasowaniem angielskiej soboty dla robotników. Referent poseł Froestig dowodził, że cena robocizny nie jest współmierną z ceną węgla i zaznaczył, że mimo nadmiaru węgla w pewnych okresach czasu daje się odczuwać jego brak na rynku, a jednocześnie cena rośnie nadmiernie. Pozatem zwracał uwagę na zyski właściciel kopalń i wskazywał na kurs niektórych akcji towarzystw węglowych. Dyskusji nie ukończono.

Francja i Rosja.

„Times“ o zmianie stanowiska francuskiego.

A. W. — LONDYN, 5 marca. — „Times" w artykule wstępnym podkreśla zmianę w stanowisku Francji względem Rosji. W ostatnich kilku miesiącach po wizycie Herriota w Moskwie, wiele poważnych organów prasy francuskiej zaczęło pisać w tonie bardzo przychylnym dla Rosji sowieckiej, a rząd w swem wrogiem stanowisku stał się bardziej umiarkowany. W tych warunkach wiadomość, że rząd francuski zamierza wysłać misję informacyjną do Rosji, nie jest rzeczą całkowicie zdumiewającą. Nic też dziwnego, że pan Chevilly, który jako rzeczoznawca spraw rosyjskich na Quai d'Orsai w ostatnich czasach utrzymywał półurzędowe stosunki z bolszewikami, jest wymieniany jako członek tej misji. Faktem jest że Francja nowemi środkami, a często okrężnemi drogami, dąży do wznowienia dawnych intymnych stosunków z Rosją.

Cień Rosji, pisze w dalszym ciągu „Times" padł na całą Europę i nie może być ignorowany. Nikomu dotychczas nie udało się znaleźć lekarstwa na klęski Rosji i rząd angielski po wielu próbach postanowił widocznie czekać na dalsze wypadki. Przy pomocy środków, próbowanych przez Anglję, a których zamierza użyć Francja, nic nie da się uzyskać. Jest rzeczą niemożliwą pozostać zupełnie obojętnym co do faktu, **że Rosja dziś przeżywa pewne subtelne zmiany i transomacje. Rosja żyje, pomimo, że bolszewicy uczynili wszystko, by ją zrujnować i powoli podkopuje despotyzm bolszewicki.** Narody zachodnie powinny nawiązać stosunki z tą narodową energią, a nie z tymi, którzy uzurpowali władzę. Francuzi zdają się obierać złą drogę w swym poszukiwaniu niepewnych kombinacji politycznych. Nie powinno to przeszkodzić innym narodom szukać w rzeczywistości odradzającej się Rosji.

W komisjach sejmowych i senackich

PAT — WARSZAWA, 5 marca. — Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej senator Krzyżanowski (PSL) referował projekt ustawy o podatku dochodowym. Obecny na posiedzeniu komisji p. wice-minister Markowski udzielał odpowiedzi na zapytania poszczególnych senatorów, którzy w dyskusji ogólnej zabierali głos. Przemawiali senatorowie: Stecki, Szarski, i Karpiński. Dalszy ciąg dyskusji jutro o godzinie 10-ej rano.

PAT — WARSZAWA, 5 marca. — Sejmowa komisja komunikacyjna przedstawiła p. marszałkowi do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie statutu kolejowego i ustawę o służbie na kolejach państwowych (pragmatyka służbowa).

—o—

PROCES PODPUŁK. GRAEBEGO I LANDRATA NAUMANA Z „DZIENNIKIEM BYDGOSKIM“.

A. W. — BYDGOSZCZ, 5 marca. — Rozpoczął się proces jaki podpułkownik Graebe i landrad Nauman wytoczyli redakcji „Dziennika Poznańskiego“ z powodu zarzucania nielojalności organizacji niemieckiej Deutschstumsbund wobec państwa polskiego.

Pozwanego redaktora zastępował adwokat Cyprowicz z Bydgoszczy i Szurlej z Warszawy, powodów zaś adw. Kopp.

P. Cyprowicz poddał w wątpliwość prawo powodów do występowania w imieniu organizacji „Deutschstumsbund" która jako niezarejestrowana sądownie nie posiada osobowości prawnej. Przeczył temu adwokat Kopp, twierdząc że panowie Nauman i Graebe, jako wybitni działacze „Deutschstumsbundu" mają prawo skargi jako poszkodowani.

Sąd po dłuższej naradzie oddalił powództwo w myśl par. 249 procedury karnej, nie uznając prawa pp. Naumana i Graebe do wytoczenia procesu w imieniu „Deutschstumsbundu i stwierdzając, że nie zostali oni osobiście obrażeni.

WŁOCHY I ANGLJA.

A. W. — RZYM, 3 marca. „Corriere della Sera" w artykule p. t. „Włochy i Anglja" pisze, że projekt ścisłego porozumienia gospodarczo-politycznego między Włochami i Francją wywołał niezadowolenie Anglji. Pod uwagę brać jednak należy tylko wielkie okresy historyczne, a nie poszczególne epizody z historji. Włochy i Francja ocalały jedyne na kontynencie od anarchji. Niezgoda ich zatem byłaby znakiem ogólnego upadku, ale stąd do anglofobji jest bardzo daleko.

LITWINI KONCENTRUJĄ WOJSKA.

A. W. — WILNO, 5 marca. W ciągu ostatnich kilku dni Litwini rozpoczęli koncentrację oddziałów partyzanckich i regularnych. W tym celu wycofano z b. pasa neutralnego partyzantów oraz ściągnięto większość placówek b. linji demarkacyjnej. Koncentracje te odbywają się na odcinku Smołwańce, we wsi So[illegible]ki i na odcinku ja[illegible]im we wsi Inturki.

SPRAWA P. URBANOWICZA.

A. W. — WARSZAWA, 5 marca. — Na wokandzie najwyższego trybunału administracyjnego znalazła się sprawa p. Urbanowicza, dyrektora departamentu bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych przeciwko decyzji rady ministrów, usuwającej go ze służby.

Po przemówieniu Urbanowicza i przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych trybunał uchwalił przekazać rozstrzygnięcie tej sprawy plenum sędziów najwyższego trybunału administracyjnego, czyli t. zw. ogółu zgromadzenia w terminie dnia 6 kwietnia.

CHLAŚNIĘCIA

KUCHCIK.

W Klubie Myśliwskim w Warszawie hr. Wielopolski wyzwał na pojedynek gen. Sir korskiego.

Był margrabia szambelan, co za Mikołaja:
Cedził w kuchni pomyje i płókał talerze,
Skubał gęsi i kozy wyganiał, darł pierze,
Macał carskie kury i przebierał jaja.
Kiedy w kraju wszerz i wzdłuż wici zapalono
I mieczem wyznaczano miedze z przed stuleci.
Kuchcik z płaczem spogląda na mundur co świeci
I pamięta jak cary, byli wdzięczni słono....
A w klubie sobie równych, myśliwy poluje,
Zwykle pierwszy wśród żubrów na orła naciera.
Znak niepodległy wielo Polski poniewiera
I jak Dziad, ślepy kraju powstanie tratuje.
Nie dla podjadków miejsce na piastowej ziemi.
Szukaj nowej posady naczelny kucharzu.
W Polsce jest kuchnia inna, tu się prawa smarzą,
Miejsc dla wnucząt Kaina nie patrz między niemi.
Lepiej za szkło spoglądaj, gdzie bażant wypchany,
Przypomina ci czasy, gdyś wycierał miski,
A car będąc w humorze bił dworaków w pyski
I „adresu" słuchać raczył monarcha kochany.

Djanowicz.

Pismo dziecięce.

—o—

Knigge, znany autor „Obejścia z ludźmi", jako jeden z pierwszych uczonych, zainteresowanych w grafologji, studjował pismo dziecięce z punktu widzenia psychologji i spostrzeżenia swoje streścił w następujących słowach:

„Wszystkie dzieci, których wychowaniem się zajmowałem, nauczyły się pisać według mego wzoru, lecz z rozwojem poszczególnych indywidualności, każde odbiło w piśmie swe odrębne rysy charakteru. Na pierwszy rzut oka mogło się zdawać pobieżnemu czytelnikowi, iż wszyscy moi uczniowie mieli jednakowe pismo, przy bliższem jednak rozpatrywaniu zauważyć było można cechy niepewności u jednego, stanowczości i systematyczności u drugiego.".

Słowa te pisał Knigge w roku 1788!

Dzisiaj w roku 1923 konstatujemy te same fakty, lecz nie nauczyliśmy się jeszcze zużyć ich praktycznie w dziedzinie wychowania. Literatura na temat grafologji dziecięcej jest bardzo szczupła, a objaw ten jest niezmiernie dziwny, jeżeli weźmiemy pod uwagę, jaką ilość piśmiennych uczniowskich elaboratów badają rok rocznie kierownicy szkół i nauczyciele — psycholodzy. Dorośli często nie mogą się wczuć w psychikę dziecka i nie zwracają dostatecznej uwagi na odrębność jego charakteru i na pierwsze, istotne objawy jego młodej duszy.

Nowa reforma szkolna dąży do usamodzielnienia dziecka, martwy balast wiedzy zastępują obecnie pedagogicy nauką poglądową i przedewszystkiem kładą główny nacisk na praktyczne wychowanie, jako na podwaliny przyszłego życia zarobkowego. Kierując się takiemi zasadami, powinien jednakże nauczyciel zwrócić tembardziej baczną uwagę na charakter pisma dziecka, aby zapomocą grafologji znaleść klucz do jego psychologji i skonstatować w jakim kierunku leżą jego zdolności. Nauka kaligrafji uległa w ostatnich czasach zasadniczej zmianie. Nauczyciel nie tłumi indywidualności dziecka wyrażającej się w piśmie, a jeśli stara się przyzwyczaić swych uczniów do prostego, angielskiego pisma, to jedynie z tego powodu, iż ta metoda okazała się najpraktyczniejszą. Nowoczesna nauka pisania, która dąży do udoskonalenia czytelności i dokładności pisma, wywoła oczywiście wcześniejszy rozwój charakterystyki pisma dziecięcego. W latach rozwoju powinien rozsądny nauczyciel, pedagog, zwrócić specjalną uwagę na psychikę dziecka i na błędy charakteru, któreby można naprawić. Jedną z najważniejszych wytycznych grafologji w zastosowaniu szkolnem jest znalezienie dla uczniów zawodu odpowiedniego do ich zdolności i znajomości. W Ameryce wprowadzono katedrę grafologiczną na uniwersytetach, więc nawet w zakresie psychologji szkolnej przoduje nam „kraj nieograniczonych możliwości".

Y.

—o—

Charlie Chaplin i Pola Negri.

Małżeństwo, które nie może dojść do skutku.

Charlie Chaplin znany komik i filmowy „star" amerykański zarabia rocznie miljony dolarów, gdyż płace filmowe w Stanach Zjednoczonych są niezmiernie wysokie, a pozatem jest pan Chaplin współwłaścicielem słynnej wytwórni kinematograficznej „The United Artists". Dzienniki amerykańskie donoszą że Charli Chaplin zerwał serc zaręczyny twirdząc, iż niezamożny człowiek nie ma prawa iść za głosem swoich uczuć i że powinien kierować się jedynie zdrowym rozsądkiem a nie ulegać szkodliwemu sentymentalizmowi. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż dochody roczne pana Chaplinia wynoszą, przeliczone na nasze pieniądze, kilka miljardów marek, możemy sobie wytłomaczyć jego postępowanie jedynie szalonemi potrzebami pani Poli Negri. Słynna to gwiazda filmowa zabłysnęła po raz pierwszy na firmamencie warszawskim w pantominie „Sumurnn". Cófka stróża warszawskiego oczarowała Pola Negri swojem tańcem najpierw widzów w Nowościach i Mirażu, a następnie w łódzkim „Casinie" Figurowała również w kilku filmach polskich i podobała się do dego stopnia artystom niemieckim, iż zaangażowano ją do Berlina po rocznej praktyce. Od tej chwili rozpoczyna się iście fantastyczna karjera naszej polskiej diwy filmowej. Wychodzi za mąż za hrabiego Dąbskiego, rujnuje go, rozwodzi się, wychodzi za mąż za amerykańskiego miljardera i porzuca go, aby zaręczyć się ze słynnym ze swegó komizmu i swej bajecznej gaży komikiem i aktorem kinematograficznym Charlie Chaplin. Tutaj załamuje się jednak prosta i gładka droga życiowa gwiazdy filmowej, gdyż Chaplin boi się ryzykownego i kosztownego pożycina małżeńskiego z artystką, znaną z ekstrawagancji i szalonych potrzeb.

Opinja zagranicy wyrzycała już niejednokrotnie pięknym polkom ich nierozumną i nieuzasadnioną rozrzutność, a otóż oświadczenia Chaplina potwierdza to niepochlebne zdanie o naszych rodaczkach. Miejmy nadzieję, że nadobna płeć odstraszona tym smutnym przykładem postara się przekonać wszechświatową opinję męską o mylności jej zapatrywania i że przeczytamy niezadługo w gazetach, że jakiś biedny miljarder amerykański ożenił się z polką jedynie dla jej wybitnych zalet gospodarczych. Taki fakt byłby mianowicie nieocenioną propagandą dla naszego, walczącego z nieufnością kapitalistów zagranicznych zubżałego kraju.

Kraj, w którym jest za mało kobiet.

Jednym krajem na całym naszym globie, który może uskarżać się na brak kobiet, jest egzotyczna Australja. Na pięć miljonów ludności, zamieszkującej odległe dominium angielskie, stanowiące zarazem część świata, jest o 200,000 mężczyzn... zawiele. O tyle bowiem płeć brzydka jest tam liczniejsza od nadobnej.

Smutny ten stan rzeczy, wyodrębniający Australję od wszystkich innych części świata i państw, stara się usunąć rząd miejscowy, zabiegający usilnie o wzrost liczby kobiet. Dokonać tego spodziewa się przez szczególną opiekę i dogodność dla emigrantek przybywających na ogromną wyspę w celu osiędlenia się w ojczyźnie „mniejszości kobiecej".

W stosunkach australijskich i w korzyściach płynących z nich dla płci pokrzywdzonej, pierwsze zorjentowały się angielski, których, jak wiadomo, jest o 2 miljony mniej, niż anglików. Oceniając możliwość wyjścia za mąż, panie angielskie opuszczają tłumnie europejską metropolję i przenoszą się chętnie na prowincję australijską.

Mniej więcej każdy okręt odpływający z portu wielkobrytańskiego uwozi obecnie od pięćdziesięciu do stu malkontentek z istniejącego stanu rzeczy. Emigrantki liczą mniej więcej 20—35 lat. W podróż po słodką przyszłość panny angielskie zabierają przezornie od pięćdziesięciu do stu funtów, z których część natychmiast po przybyciu do australijskiej ziemi obiecanej lokują w bankach, jako kapitał pocieszenia na wypadek zawodu i możliwość powrotu do porzuconej ojczyzny.

Tak wyglądają te wyprawy współczesnych zmodernizowanych argonautek.

—o—

ZE SPORTU.

PRZED KONGRESEM SPORTOWYM W WARSZAWIE.

A. W. — WARSZAWA, 5 marca — Na posiedzeniu komitetu kongresu sportowego w dniu 4 marca uchwalono zwrócić się do gen. Sikorskiego z prośbą objęcia protektoratu nad kongresem, co według otrzymanych wiadomości nie napotyka na żadne formalne sprzeciwy.

Kongres odbędzie się najprawdopodobniej w gmachu towarzystwa wioślarskiego w dniu 7 i 8 kwietnia. Towarzystwo wioślarskie według otrzymanych wiadomości ofiarowuje swe sale bezpłatne. Uczestnicy kongresu, którzy nie będą mogli znaleźć kwatery na czas trwania kongresu, będą mogli korzystać z bezpłatnych pomieszczeń, zarezerwowanych przez komisję kongresową. Pożądane jest jednak uprzednie zgłoszenie nie później, jak do 1 kwietnia, do biura komisji, Wiejska 11.

Z powodu rezygnacji p. Jerzego Grabowskiego ze stanowiska kierownika zagranicznej propagandy, miejsce jego zajął kapitan Królikowski.

IGRZYSKA SPORTOWE WOJSKA POLSKIEGO.

A. W. — WARSZAWA, 5 marca. — Główne igrzyska sportowe wojska polskiego odbędą się nie jak w roku ubiegłym w poszczególnych D. O. K., lecz wspólnie w Warszawie w połowie września br.

MECZE KRAKOWSKIE.

KRAKÓW, 5 marca. Po przerwie zimowej kluby sportowe rozpoczęły swą działalność. Cracovia rozegrała mecz ze Spartą I. z wynikiem 2:0 na korzyść Cracovii. Wisła rozegrała mecz z Polonią przemyślą z wynikiem 5:2 na korzyść Wisły. Makkabi — Wawel 0:0.

FILIP BERGESS.

Testament Wilsona.

(Historja hyper-amerykańska.)

4)

W dzień wyboru, o godzinie 3-ej po południu, z sali sadowej wybiegł człowiek pobiegł w kierunku domu Cargill'a, zatrzymał się przed jego biurem i wytarł z hałasem nos. Zaledwie tylko wszedł do bramy, gdy dwaj osobnicy wślizgnęli się bez meldunku do gabinetu pułkownika.

— Mister Bigleybi idzie! — krzyknęli jednocześnie i znieruchomieli przy drzwiach.

Byli to dwaj dedektywi pułkownika. Lecz on, śmiejąc się, uspokoił ich i odprawił do poczekalni.

Drzwi rozwarły się i wszedł gość. Był to mężczyzna wysokiego wzrostu, o pięknej twarzy, wyglądający na lat pięćdziesiąt. Kilkanaście sekund stał przy drzwiach, oglądając swego wroga, następnie rozwarł szeroko ramiona, zrobił kilka kroków naprzód, pułkownik zerwał się z miejsca i obydwaj serdecznie uściskali się.

Po tem milczącem przywitaniu pułkownik rzekł:

— Jak widzę, moje plany ziszczają się

Gość ze żdziwieniem pokiwał głową.

— Pułkowniku! — odparł. Jesteś najsympatyczniejszym szelma w całych Stanach Zjednoczonych. Nie chciałem wierzyć własnym uszom, gdy mi oznajmiono, że pan i cała pańska banda pragnie wybrać mojego syna. Właśnie wracam z sądu. Został wybrany jednogłośnie. Pułkowniku, brak mi słów podziwu dla pańskiej sztuki!...

— Przesadzasz, drogi kolego — rzekł pułkownik. — Jedynym celem tego wyboru było pragnienie stania się przyjacielem śmiertelnego wroga.

— To ci się udało, pułkowniku!—krzyknął Bigleybi, ściskając mu mocno rękę.— Syn mój zaledwie zdążył ukończyć uniwersytet, a już zajmuje takie stanowisko. To jest zadziwiające!... To się jeszcze nigdy nie zdarzyło... Ja sam nie miałem odwagi wystawienia jego kandydatury, a wyście go wybrali czterdziestoma pięcioma glosami!... O, wspaniała karjera czeka mego chłopca!... Imię jego stanie się sławne w całem państwie!... Ale powiedz mi pułkowniku, dlaczego nie pomyślałeś o tem że dzięki temu wyborowi możesz przegrać i według wszelkiego prawdopodobieństwa przegrasz sprawę we wszystkich punktach.

Pułkownik serdecznie roześmiał się.

— On, czy inny, czyż to nie wszystko jedno?!... Testament w tej formie, w jakiej pan go napisał, jest tak mistrzowsko sporządzony, że nawet słuszne skargi nie mogłyby go obalić, nie mówiąc już o niesłusznych. A wszystkie skargi nic nie są warte. Większość pretendentów nie może nawet dowieść swego pokrewieństwa.

— O... o... o!... — wyrwało się z ust Bigleybi'ego.

Pułkownik zagwizdał Yankee doodle.

— No i cóż, czy pan rozumie o co chodzi? — zapytał.

— Teraz pojąłem!... — krzyknął. — Pan i pańscy koledzy po fachu zapewne nie omieszkali zbić na tej sprawie grubszych majątków.

— You bet! — odparł pułkownik. Ale myśmy zupełnie jeszcze nie skończyli. Niech mnie pan wysłucha! Oto są moje plany:

Sprawa ta musi się ciągnąć jeszcze rok i syn pański otrzyma honorarjum wysokości 10000 dolarów. Pozatem będzie miał honor wygrania sprawy ze mną, gdyż, jak to już zaznaczyłem, testament jest prawdziwy. Wszystkie skargi są wyssane z palca. Wiedziałem o tem już na początku sprawy. Dla mnie była to okazja do zostania sławnym adwokatem i jeśli mi się to udało, zawdzięczam to jedynie szanownemu panu.

— Nie! — zaprotestował pan Bigleybi —zawdzięczam znacznie więcej panu, niż pan mnie. Tylko dzię[illegible] pomysłowości, udało się memu synowi, przy pierwszem zetknięciu się z życiem, okryć się sławą i zarobić wiele pieniędzy.

— Nie mówmy lepiej o tem i zostańmy przyjacielami — odparł pułkownik — i rozstali się, ucałowawszy się dwa razy na pożegnanie.

* * *

Minął jeszcze rok i wszystkie skargi najrozmaitszych Madisonów Wilsonów zostały odrzucone. Stało się tak, jak to przepowiedzieli obydwaj adwokaci. Sprawa ciagnęła się rok i skończyła się porażką czterdziestu pięciu adwokatów i wspaniałym triumfem młodego Bigleybi'ego, który otrzymał honorarjum w wysokości 10 tysięcy dolarów.

Pułkownik Cargill przed ogłoszeniem wyroku wyjechał do Paryża, aby spędzić tam lato. Dzięki temu rozwścieczony brat zmarłego Wilsona nie zastał go w domu i nie mógł mu nawymyślać we właściwy sposób. Sprawa ta tak go zubożyła, iż sprzedał konie, powóz i nawet lożę w teatrze musiał odstąpić innej osobie. Nie lepszy los spotkał Jenkinsa, który wyjechał na zachód opłakiwać swoje nieszczęście.

Inni pretendenci początkowo oburzali się, ale później przeboleli przegraną sprawę i uciekli. Niektóre gazety dziwiły się śmiałości pułkownika, broniącego beznadzielnej sprawy, ale powstrzymywały się od wszelkich napaści na znakomitego adwokata.

Tylko mała gazetka „The Illinois Observer" pisała coś tam o masowym rabunku i podstępnym oszustwie, lecz straciła przez to wszystkich swoich abonentów t. j. 253 osoby. Wszystkie zaś gazety Stanów cieszyły się, że wreszcie wdowa otrzymała spadek.

Pułkownik Cargill mieszka teraz we własnym pałacu na avenne Indiana.

Jego kancelarja mieści się w pietnastu salach; pracuje w niej trzydziestu urzędników i dwadzieścia maszynistek.

Jest miljonerem, którego klijentami są najwybitniejsi amerykańscy przemysłowcy.

Jedna z córek pułkownika wyszła za młodego Bigleybi'ego, który został mianowany kapitanem i marzy tylko o tem, aby móc się kiedyś w przyszłości stać się tak sławnym, jak jego teść.

Koniec.

(Przetłómaczył W. P.)

Wiadomości bieżące.

MARZEC **6** WTOREK

Dziś: Wiktora m.
Jutro: Tomasza z Akwintu

—:—

Wschód słońca o g. 6.17
Zachód o g. 5.20
Wsch. księżyca g. 8.43 w.
Zachód o g. 7.29 r
Długość dnia 11.05 g.
Przybyło dnia 3.19

Posiedzenie komisji szacunkowej. Dn. 3 b. m. o godz. 5-ej po poł. odbyło się w lokalu magistratu pod przewodnictwem prez. Rżewskiego posiedzenie komisji odwoławczej do wymiaru podatku dochodowego. Rozpatrzono kilkadziesiąt spraw przyczem większość podań pozostawiono bez uwzględnienia.

Z inspekcji szkolnej. Inspektor szkolny pow. łódzkiego p. Kaziński ustępując ze swego stanowiska żegnał wczoraj nauczycielstwo pow. łódzkiego wieczorkiem zainicjowanym przez nauczycielstwo. bip

Zakończenie strejku krawców damskich. U krawców damskich obstalunkowych strejk został zlikwidowany. Robotnicy uzyskali 80 i 95 proc. podwyżki.

Ferje wielkanocne w szkołach. W r. b. ferje wielkanocne w szkołach mają trwać dni 13, czyli od dnia 28 bm. do 9 kwietnia. W klasie 8-ej, gdzie zdawać będą na maturę ferje będą skrócone.

Uroczystość w związku strzeleckim. Związek strzelecki w dniu 19 marca b. r. obchodzić będzie wielkie święto twórcy zbrojnego czynu, komendanta Józefa Piłsudskiego, który 9 lat temu z garstką najpiękniejszego kwiatu młodzieży wypowiedział wojnę w imieniu narodu ciemiężcom naszej wolności. Komendant Piłsudski poszedł drogą swego poprzednika, Tadeusza Kościuszki, który w testamencie i czynem zadokumentował całemu światu, że naród polski drogą zbrojnego czynu wywalczyć może swą niepodległość.

Związek strzelecki prosi przeto o wzięcie udziału w II-gim zebraniu organizacyjnem, które się odbędzie 8 marca b. r. o godz 20-ej w sali Rady miejskiej, ul. Pomorska Nr. 16.

Niszczenie bruków miejskich. Ulica Dzielna, której brukowanie przed kilku zaledwie miesiącami zostało ukończone, przedstawia obecnie już katastrofalny widok. Kostki w wielu miejscach powyskakiwały, w innych powstawały zagłębienia zwłaszcza przy szynach, a wiosna z pewnością dokończy zniszczenia. Bruk ten kosztował miljardy i miał być początkiem serji wzorowych bruków łódzkich. Przyczyna leży w tem, że nie wydano przepisów zakazujących przejazdu tą ulicą ciężkim wozom węglowym i samochodom ciężarowym, które nawet żelazny bruk wkrótceby rozbiły. Dla przewozu ciężarów mogłaby służyć ulica Cegielniana, lub też inne równoległe do Dzielnej ulice; w ten sposób utrzymanoby jedyny porządny bruk w Łodzi dla ruchu pasażerskiego; a miastu zaoszczędzonoby rychłego wyrzucenia nowych miljardów w tesamo błoto.

W sprawie zarazy płucnej wśród bydła. Niebawem minister rolnictwa i dóbr państwowych zwróci się do ogółu rolników z odezwą, w której wskaże na niebezpieczeństwo szerzącej się wśród bydła rogatego epidemji zarazy płucnej, o której szczegółowo w tych dniach pisaliśmy. Odezwa zwróci uwagę na konieczność energicznego współdziałania całego społeczeństwa z akcją podjętą przez rząd, a dotyczącą zwalczania tej groźnej zarazy.

Walka z lichwą. Za odmowę sprzedaży węgla pociągnięte zostały do odpowiedzialności następujące firmy: Józef Stankiewicz, b-cia Salamonowicz, Tymieniecki i S-ka, Bliński i S-ka. Właściciel restauracji „Tivoli“ ukarany został przez referat do walki z lichwą 1 mil. mk. za pobieranie wygórowanych cen.

Za żądanie nadmiernych cen za mąkę został skazany Bienem Ostrowiecki, ul. Wschodnia 34 na 1 miesiąc aresztu, jeden miljon mk. i konfiskatę 4-ch worków mąki pszennej. Szaładajewski Icek, Stary Rynek 9, 2 tygodnie aresztu i 1 miljon mk Jakób Stajnaman nauczyciel za zbyteczne pośrednictwo w handlu mąką na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu i konfiskatę 25 worków mąki. Hajnrych Dornbusz 1 miljon mk. Moszek Przewoźnik, miesiąc bezwzględnego aresztu, Krieger Stanisław za odmowę sprzedaży słoniny (sprzedał hurtowo mięso właścicielowi restauracji przy ul. Dzielnej) 2 tygodnie aresztu i 1 miljon mk. Firma Szlama Rozenstajn i Szwarcenberg (Wschodnia 33) konfiskata 4-ch worków mąki i 600.000 mk. grzywny. bip.

Kronika policyjna.

Aresztowanie dezertera. Policja powiatowa aresztowała w Rzgowie Franciszka Lewandowskiego, zbiegłego ze szpitala wojskowego w Stanisławowie. L. odsiadywał karę 3 letniego więzienia za dezercję. bip.

Pożar stodoły. Onegdaj w Radogoszczu spaliła się stodoła pełna zboża stanowiąca własność Stanisława Urbaniaka. Straty spowodowane przez pożar wynoszą z górą 4 miljony mk. bip.

—o—

Skrzynka do listów.

Zapomniany.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym mamy zaszczyt prosić Sz. P. Redaktora o umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma następującego listu:

W ogólnym chaosie, w jakim się znajduje obecnie świat, dziś, gdy życie tętni zawrotnem wprost tempem, zapomniana została rocznica jednego z najznamienitszych synów Polski. Zapomniano o genjalnym twórcy polonezów, mazurków, preludjów, balad, nokturnów i koncertów — zapomniano o Chopinie.

Podług Reissa dzień urodzin Chopina przypada 22 lutego, w którym to dniu niektóre tylko szkoły łódzkie święciły uroczyście wiekopomnego muzyka i wielkiego polaka.

Natomiast podług leksykonów Meyera i Brockhausa Fr. Chopin urodził się 1-go marca.

Dziwne jest, że Filharmonja łódzka nie uczciła tej rocznicy koncertem, poświęconym jego twórczości, w chwili gdy poświęca koncerty Wagnerowi i Karłowiczowi. Czyżby Chopin nie zasłużył na wspomnienie, chociażby w rocznicę urodzin?

Dziwić się także należy, że dotychczas w Łodzi niema ulicy im. Chopina, nie mówiąc już o pomniku, który sobie za życia zbudował, wprowadzając do wielkiej muzyki wszechświata melodje narodowe.

Stworzywszy rdzennie polską muzykę, zwrócił oczy wszystkich na naród polski i zrównał muzykę naszą z wszechświatową. Czyż możemy zresztą być obojętni wobec jego rewolucyjnych etiud i poematów?

Byłoby rzeczą pożądaną, aby dyrekcja Filharmonji złożyła hołd wszechświatowemu kompozytorowi, poświęcając najbliższy koncert twórczości Chopina, który w swych dziełach czcił pamięć i wiarę przodków i szanował pamiątki przeszłości ojców swoich.

Chociaż koncert ten będzie nieco spóźniony, ale „lepiej później, niż wcale“.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze i t. d.

Grono miłośników muzyki.

—o—

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Savoy“: B. Kon z Słupcy, Z. Lawrynowicz z Słupcy, A. Mindera z Wilna, H. Bornsztein z Warszawy, R. Szmerling z Warszawy, R. Frucht z Tomaszowa, M. Frucht z Tomaszowa, W. Szpanbok z Warszawy, M. Króliwokski z Rodziechowa, J. Stojanowski z Warszawy, A. Rozkesz z Budapesztu, R. Chrystman z Piotrkowa, A. Linnik z Warszawy, L. Strazberger z Warszawy, I. Feldblum z Warszawy, N. Fenigstein z Radomia, R. Grinblat z Białegostoku, Ch. Fuks z Warszawy S. Cukierman z Warszawy, C. Cukierman z Warszawy, H. Wendel z Białegostoku, A. Greger z Sandomierza, S. Greszkowski z Warszawy, J. Gittler z Warszawy, S. Kurzydłowski z Bydgoszczy, H. Kon z Bydgoszczy, K. Kon z Płocka, I. Władysław z Warszawy, H. Cukiersztein z Warszawy S. Zylbersztram z Warszawy, G. Radomski z Łęczycy, M. Engel z Łęczycy, F. Balzam z Opoczna, M. Fefer z Warszawy, K. Berent z Ozorkowa, T. Weinberg z Warszawy, Rozenwaser z Warszawy H. Klejnman z Warszawy, A. Bonfal z Warszawy.

Hotel „Polonja:“ R. Fiszler z Krakowa, E. Tylman z Tomaszowa, B. Mekelesz z Warszawy, Bracia Lewin z Kłajpedy, Z. Krumholc z Warszawy, Klotz Józef i Finder Adolf z Krakowa, Klotz Szaja z Krakowa, Strumpfer E. i Grynberg I. z Krakowa, Kuttner J. z Krakowa, M. Munz z Krakowa, M. Landau z Krakowa, Goldberg J. i Goldberg Ch. z Warszawy, J. Zilberberg z Warszawy, A. Dubrański z Warszawy, S. Zilbergleit z Warszawy, A. Zilbergleit z Warszawy, A. Starzycki ze Skierniewic, K. Szlajfman z Katowic, S. Klein z Tarnowa, S. Lindenbaum z Lublina, M. Salit z Małaty, U. Małkern z Wilna, J. Koss z Warszawy, M. Dobruszkier z Wilna, G. Baran z Otynia, K. Reich z Swarzędzi, S. Feliks z Zawiercia, B. Aftergut z Krakowa.

Hotel „Europejski“: A. Szental ze Lwowa, P Feldman z Równa, E. Feldman z Równa, B. Wajser ze Lwowa, P. Zorman z Warszawy, Z. Brander z Łucka.

W sprawie wysiedlania obcokrajowców.

Rozporządzenie komisarjatu m. Łodzi.

Komisarjat rządu m. Łodzi wzywa rządców domów, hoteli i pokoi umeblowanych aby do dnia 18 marca b. r. przedstawili do komisarjatu rządu m. Łodzi, pokój 6, **wykazy uchodźców rosyjskich, przybyłych do Polski po dniu 12 października 1920 r.**

Do wykazów wciągać należy:

1) Osoby, przybyłe do Polski i nieposiadające żadnych dokumentów, wydanych przez władze administracyjne polskie. Zaświadczenia wszelkich instytucji społecznych są niewystarczające.

2) Osoby, posiadające paszporty zagraniczne, wydawane obcokrajowcom (ośmiostronicowe t. zw. wzoru Nr. 2), przyczem **należy zaznaczyć, czy termin ważności paszportu już upłynął, czy też do jakiej daty** jest ważny i czy osoba posiadająca taki paszport ma udzielone przez komisarjat **rządu m. Łodzi zezwolenie na prawo zamieszkiwania w Łodzi.**

3) Osoby, posiadające przepustki na wjazd do Łodzi, jeżeli termin ważności tych przepustek już upłynął.

4) Osoby, posiadające karty pobytu nieprolongowane.

5) Repatrjantów Rosji, nieposiadających dotychczas dowodów osobistych, a legitymujących się dokumentami podróży i zaświadczeniami stacji kontrolnych, zaświadczeniami wydanemi przez komisarjat rządu m. Łodzi o zatrzymaniu dokumentów osobistych.

Jednocześnie przypomina się pp. właścicielom, administratorom, rządcom, dozorcom, portjerom i właścicielom mieszkań, że wszyscy cudzoziemcy, znajdujący się na terenie m. Łodzi, winni być zameldowani w komisarjacie rządu m. Łodzi pokój 6.

Winni niewykonywania lub przekroczenia powyższego rozporządzenia, oraz osoby przetrzymujące cudzoziemców niezameldowanych będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

(bip)

Strejk w tramwajach.

Delegacja pracowników tramwajowych u prez. Rżewskiego.

Dn. 3 b. m. zgłosiła się prez. Rżewskiego delegacja komisji strajkowej pracowników Ł. K. E., oraz kolejek dojazdowych z prośbą o interwencję celem zakończenia strajku, jak również w sprawie szybszego uruchomienia kasy emerytalnej dla pracowników tramwajowych.

Delegacji pracowników tramwajów miejskich i dojazdowych prez. Rżewski oświadczył, że magistrat, mający obecnie wielkie trudności finansowe z regulowaniem żądań podwyżkowych pracowników samorządowych, **nie czuje się powołanym do interwenjowania w sprawie strajku tramwajowego,** co leży przedewszystkiem w kompetencjach inspektora pracy. Miasto, zainteresowane finansowo w eksploatacji tramwajów (dochód z podatku), pragnęłoby ich jak najszybszego uruchomienia, nie może jednak lekceważyć głosów, **które wskazują, że nieunikniona w razie całkowitego uwzględnienia żądań pracowników tramwajowych podwyżka taryfy do 800 marek przyczyni się do bardzo wydatnego obniżenia** frekwencji (ostatnie podwyżki w Warszawie zmniejszyły frekwencję o 30 proc. Dyrekcja tramwajów, zwracając się do magistratu o podwyższenie taryfy do 600 marek, podkreśliła jednocześnie, że dalsza podwyżka **może doprowadzić do konieczności zaprzestania eksploatacji tramwajów.** Prezydent Rżewski nie posiada od magistratu żadnych pełnomocnictw do interwenjowania w sprawie zatargu. Zatarg ten jest natury wewnętrznej, załatwiony być powinien przy udziale samych czynników zainteresowanych. wzglednie urzedowych.

Co do sprawy kasy emerytalnej prez. Rżewski przyrzekł, że dołoży starań w Warczawie, aby załatwienie przyśpieszyć, rozumiejąc, iż około 80 inwalidów tramwajowych oczekuje wprowadzenia w życie tej pożytecznej instytucji. Założenie kasy emerytalnej dla pracowników kolejek dojazdowych jest natomiast kwestją dyrekcji, oraz władz państwowych, gdyż kolejki dojazdowe eksploatowane są na prawach Państw. Kol. Żel. i po upływie okresu koncesyjnego przechodzą na własność państwa. Magistrat więc, jeśli chodzi o kolejki dojazdowe, niema prawa ingerencji w sprawie założenia ich pracowników kasy emerytalnej.

Na tem zakończona została konferencja p. prezydenta z delegacją.

Zjazd nauczycieli powiatu łódzkiego.

Uchwalono wysłać delegację do premjera Sikorskiego i ministra Grabskiego.

W niedzielę dnia 4-go marca o godz. 11 rano rozpoczął obrady zjazd nauczycieli powiatu łódzkiego w lokalu przy ul. Andrzeja 4.

Sprawy materjalne referował p. Tomczak, który w dłuższem przemówieniu wykazał, że nauczycielstwo stacza się gwałtownie na dno nędzy, a ci, ktòrzy powodują ten stan — poprostu uśmiercają szkolnictwo powszechne. Podwyżki do pensji miesięcznych nie odpowiadają istotnym potrzebom, bo w tym samym czasie gdy nauczycielstwo otrzymuje 15—20 pr. podwyżki — drożyzna wzrasta skandalicznie o setki procentów i bieda życiowa wychowawców społeczeństwa potęguje się z dnia na dzień.

W wyczerpującej dyskusji nad przemówieniem referenta — liczni mówcy wskazywali na beznadziejny obraz życia nauczycielskiego. Uchwalono żądać od władz związkowych zwołania ponownego zjazdu delegatów z województwa dla zaradzenia okropnej sytuacji.

W konkluzji wyłoniono delegację w osobach pp. Tomczaka i Wojciechowskiego, którzy udadzą się w dniach najbliższych do premjera Sikorskiego, ministra skarbu, ministra oświecenia i koła parlamentarnego senatorów i posłów nauczycieli z żądaniami kategorycznego załatwienia spraw uposażenia nauczycieli w ten sposób, aby wydobyć się mogli z tej nieludzkiej nędzy, w jakiej znajdują się dzisiaj.. Delegacja udaje się do Warszawy w piątek wieczorem.

W dalszym ciągu zjazd omawiał sprawę urządzania wystaw szkolnych, które postanowiono urządzić łącznie z nauczycielstwem m. Łodzi. Na wniosek Tomczaka wystawa odbędzie się pod hasłem „Pomoc dla dzieci Górnego Śląska“, na wniosek p. Stępienia nauczycielstwo uchwaliło opodatkować się po 5,000 mk. na książki szkolne i t. p. dla dzieci górnośląskich, gdyż tamtejsze dzieci szkolne i szkolnictwo polskie wogóle znajduje się w stanie opłakanym.

Sprawozdanie z działalności zarządu składał p. Ochędalski. Ze sprawozdania wynika, że związek nauczycielski jest organizacją bardzo żywotną, dzięki czemu ma wielki autorytet i silny wpływ na nauczycielstwo. Cała zasadnicza działalność związku zmierza do realizacji powszechnego nauczania w Polsce.

Ustępującemu zarządowi z p. Ochędalskim na czele wyrażono pełne wotum zaufania i absolutorjum, oraz powołano ten sam zarząd na następny okres jednego roku.

Teatr, muzyka i sztuka.

Występy Antoniego Fertnera w Łodzi. Występy zespołu artystów teatru Małego w Warszawie pod dyrekcją Arnolda Szyfmana z udziałem Antoniego Fertnera wywołały w mieście naszem spodziewane wielkie zainteresowanie. W komedji „Zabawa w miłość“ Stefana Kiedrzyńskiego biorą udział najlepsi artyści teatru małego w Warszawie. bilety są rozchwytywane. Przedstawienia odbędą się w nadchodzącą środę i czwartek w Scali. Pozostała ilość biletów do nabycia w cukierni W-go Komara.

Teatr Miejski. Dzisiaj „Młody las“ J. A. Hertza w świetnem wykonaniu całego zespołu. Reżyseruje Jerzy Woskowski.

Próby z „Intrygi i miłości“ — tragedji Schillera na ukończeniu. Rolę Millera odtworzy Wacław Gurynowicz. Reżyseruje dyr. H. Barwiński.

Związek miast w walce z drożyzną.

W dniu 25 lutego b. r. obradował zarząd związku miast polskich. Wyłączną uwagę zwrócono na drożyznę, panującą w miastach i dla ujęcia całokształtu tej sprawy prezydjum zarządu zaprosiło na posiedzenie p. nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną p. Hartleba. W ciągu obrad uzgodniono żądanie zarządu związku miast z zamierzeniami rządu i ustalono wspólne wytyczne akcji walki z drożyzną.

Najgłówniejszym żądaniem zarządu zw. miast było uzyskanie natychmiastowych wydatnych kredytów aprowizacyjnych. Na wspólnych konferencjach u pp. prezesa ministrów i ministra skarbu w obecności nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną uzyskała delegacja zarządu zapewnienie przyznania tych kredytów. Rząd wystąpi z wnioskiem do sejmu o przyjęcie budżetu nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, w którym będą się mieściły żądane kredyty dla miast.

Ustalono następnie postępowanie przy rozdziale względnie użyciu tych kredytów Zarządy miast mają przesyłać biuru swoje zapotrzebowanie aprowizacyjne z uzasadnieniem i uwagą, czy w danem mieście jest czynny miejski wydział aprowizacyjny, lub też jakie organizacje współdzielcze mogą być w tej akcji użyte. Pełnomocnik związku M. P. dr. L. Zieliński wnioski miast referować będzie na komitecie przy nadzwyczajnym kom. do walki z drożyzną, który rozstrzygać będzie sprawy rozdziału aprowizacyjnych kredytów dla miast, tak co do wysokości, jak i rodzaju kredytu.

Kolejka Łódź--Rokiciny--Tomaszów.

Na sobotniej konferencji w magistracie wybrano komitet organizacyjny budowy kolejki.

Dnia 3 b. m. o godz. 3 po poł. odbyła się w magistracie konferencja z przedstawicielami przemysłu i finansów w sprawie przystąpienia do realizacji budowy kolejki Łódź—Rokiciny—Tomaszów. Na skutek rozesłanych zaproszeń przybyli pp.: Beil (przedstawiciel tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu), K. Geyer, E. Heiman, M. Hertz, S. Łęczycki, A. Osser, J. Pinkus, mec. Stypułkowski, oraz dyr. Szulborski. Z ramienia magistratu byli obecni prezydent Rżewski wiceprezydenci Pogonowski i dr. Waryński, mec. Żelozowski, oraz inż. Rrzozowski.

Prócz osób powyżej przytoczonych, usprawiedliwili swą nieobecność i przyrzekli współudział w dalszych pracach pp.: hr. Ostrowski z Ujazdu, Fatersonowie I. i J., Oskar Daube, Al. Landsberg z Tomaszowa i Ant. Lipiński.

Konferencję zagaił prez. Rżewski, podkreślając ogólne znaczenie rozwoju środków komunikacji podmiejskiej. Miasto otrzymało bardzo korzystną koncesję na budowę kolejki Łódź—Rokiciny—Tomaszów.

Ze względu na konieczność szybkiego zrealizowania projektu, magistrat postanowił zreorganizować poprzedni komitet budowy i powołać nowe czynniki do współpracy. Prez. Rżewski, wskazując na doniosłe znaczenie społeczne zamierzonego dzieła, apelował do pp. przemysłowców, aby zechcieli swą pracą i kapitałami dopomóc do budowy kolejki.

Na przewodniczącego konferencji przez aklamację powołano p Geyera, poczem wiceprezydent Pogonowski zobrazował prace dotychczasowego komitetu, który posiadał dość ograniczony zakres działania. Najważniejszą obecnie sprawą byłoby rozpisanie subskrypcji publicznej i pociągnięcie małych kapitałów.

Historję przedsiębiorstwa w sposób zwięzły i fachowy przedstawił inż. Brzezowski, zaznaczając m. in., że czas trwania uzyskanej koncesji obliczony jest **na lat 60,** przyczem budowa kolejki powinna być rozpoczęta nie później, jak 1. IV. 1924 roku, zaś ukończona — 1. IV. 1930 r. Trakcja obowiązuje zasadniczo elektryczna. Według początkowej umowy z rządem, koncesjonarjusz (t. j. m. Łódź) powinno przed rozpoczęciem robót zdeponować w chrakterze zastawu ¼ część kapitału budowy (wynoszącego według obliczeń z października 1922 r. — 6½ miljarda marek); punkt ten zmieniono następnie w ten sposób, **że koncesjonarjusz sam określi kwotę, jaką ma złożyć.** Studja wstępne do budowy kolejki, wraz z bocznicą Andrespol—Brzeziny, są już ukończone, sprawę sfinansowania magistrat postanowił powierzyć prywatnej spółce akcyjnej, **do której Łódź i zainteresowane gminy samorządowe przystąpią w charakterze akcjonarjuszów.** Zgodnie z dokonanemi wyliczeniami należy przypuszczać, że przedsiębiorstwo dawałoby bardzo znaczne zyski. Wynika to już choćby z tego, że **projektowana kolejka przebiegałaby przez 24 miejscowości, częściowo uprzemysłowione (nie licząc Łodzi i Tomaszowa), obejmując przestrzeń, zamieszkaną przez ¾ miljona ludności.**

Po ożywionej dyskusji nad kwestją umożliwienia rozpoczęcia budowy przez założenie spółki akcyjnej postanowiono wyłonić komitet organizacyjny, który zajmuje się zbadaniem strony finansowej przedsiębiostwa, wejdzie w porozumienie z istniejącem już tow. kol. dojazd., kapitalistami zagranicznemi i t. d.

Do komitetu organizacyjnego powołano przez aklamację pp.: Geyera, Hertza, Heimana, Ladsberga, dyr. Szulborskiego, Lipińskiego, Wiślickiego, hr. Ostrowskiego, Ossera, mec. Stypułkowskiego. Prócz tego do komitetu wejdą dwaj przedstawiciele magistratu i inż. Brzozowski.

Pierwsze zebranie komitetu organizacyjnego odbędzie się w sobotę o godz. 4-ej po poł. w lokalu magistratu. Komitet w przeciągu 6 tygodni złoży sprawozdanie z dokonanych prac plenarnemu zgromadzeniu przedstawicieli grup i instytucyj, przestępujących do finansowania budowy kolejki.

Sądząc z nastroju, przeważającego na sobotniej konferencji, oraz z wyrażonych przez zebranych opinij, należy się spodziewać, że wyniki konferencji staną się wielkim krokiem naprzód w dziele uskutecznienia tak doniosłej dla miejscowej ludności i przemysłu budowy kolejki Łódź—Tomaszów.

Niezwykła kradzież przez podkop.

Firmę „Rekord" okradziono na 40 miljonów marek.

Policja jest na tropie złoczyńców.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano niezwykłej wprost kradzieży w składach domu ekspedycyjnego „Rekord" przy ulicy Piotrkowskiej 37.

W wyżej wymienionym domu w suterynach mieszczą się rozmaite składy towarów a między niemi znajduje się również zakład ślusarski.

Wczoraj rano gdy właściciel ślusarni przyszedł do pracy jak zwykle, zauważył, iż okno ze ślusarni wychodzące na podwórze zakryte jest nieprzemakalną płachtą co wpierw nigdy nie miało miejsca. Zdziwiony wszedł do warsztatu i tu oczom jego przedstawił się nadzwyczajny widok: w obu przeciwległych ścianach zakładu, przegradzających składy towarów, wybite były olbrzymie otwory, przez które z łatwością mógł się przedostać człowiek. Przestraszony majster ślusarski szybko pobiegł do kantory firmy „Rekord" i opowiedział o zdarzeniu właścicielowi firmy, który znów zawiadomił ekspozyturę urzędu śledczego.

W kilka minut po zawiadomieniu przyjechali na miejsce wypadku kierownik ekspozytury urzędu śledczego, komisarz Wayer wraz z funkcjonarjuszami urzędu i kierownikiem II-ej brygady, którzy natychmiast rozpoczęli dochodzenie i stwierdzili co następuje:

Postanowiwszy ograbić firmę, włamywacze dostali się na doch domu nr. 35 przy ul. Piotrkowskiej, skąd spuścili się drabiną w zamurowaną lukę, prowadzącą do piwnic posesji nr. 72 przy ul. Zachodniej. Piwnice te graniczą z piwnicami domu 37 przy ul. Piotrkowskiej. Do piwnic tych dostli się oni, wyłamawszy kraty i mur w ścianie, graniczącej ze ślusarnią, skąd mieli łatwy dostęp do magazynu firmy „Rekord". Ponieważ ściana była drewnianą więc wycięli w niej wielki czworokąt.

W składzie znajdywały sięzapakowane już paczki towarów, lecz były one zbyt wielkie, by przedostać je przez otwory w murze, wobec czego rabusie rozpakowali je i przenosili z powrotem na dach posesji przy ul. Zachodniej.

W poszukiwaniu śladów znaleziono na dachu 4 sztuki towaru, które złoczyńcy w pośpiechu zgubili.

Okazało sęi również, iż złoczyńcy usiłowali także dostać się do składu manufaktury Ko[illegible], znajdującego się nad piwnicami firmy „Rekord". W tym celu rozpoczęli oni wybijać otwór w suficie piwnicy, lecz robota okazała się zbyt trudną, więc jej zaniechali.

Straty, jakie poniosła firma wynoszą przeszło 40 miljonów mk.

Urząd śledczy po przeprowadzeniu dochodzenia na miejscu rozpoczął energiczne poszukiwania. Jak się dowiadujemy, jest już na tropie zuchwałych złoczyńców.

Dlaczego w mieście niema papierosów?

Hurtownicy magazynują je w oczekiwaniu podwyżki cen.

Od dłuższego już czasu trwa w Łodzi **zupełny brak papierosów** spowodowany przeważnie **spekulacją hurtowników,** którzy nie chcą sprzedawać papierosów detalistom, lecz wprost konsumentom, a w istocie rzeczy **magazynują je w ogromnych ilościach.** Wobec tego organy policji państwowej łącznie z funkcjonarjuszami urzędu walki z lichwą rozpoczęły energiczną akcję, mająca na celu wykrycie papierosów w tych składach, w których właściciele w oczekiwaniu zwyżki urządzali „rement" nie sprzedając zupełnie papierosów. Rezultatem tej akcji było wykrycie na składach stacji Łódź-Fabryczna **17** skrzyń papierosów i tytoniu, należących do firmy „Noblesse", oraz 13 skrzyń należących do firmy Joskowicz. Następnie w składach Północno-Transport. T-wa wykryto 40 skrzyń, należących do fabryki Szajberga jak stwierdzono, papierosy te znajdowały się na składach przez dłuższy czas w oczekiwaniu zwyżki cen.

Sprawę wyżej wymienionych przekazano prokuratorowi.

Zaznaczyć wypada, iż ponieważ dotychczas nie ogłoszono podwyższonego cennika wyroby tytuniowe, papierosy nadal są ukryte i nawet sklep fabryczny firmy „J. L. Szereszewski" papierosów nie sprzedaje. bip.

Podwyżka cen papierosów i tytuniu.

Ile kosztują poszczególne gatunki.

Z dniem wczorajszym rozpoczął obowiązywać nowy cennik tytuniowy. Zdrożały zarówno wyroby fabryk rządowych jak i prywatnych. Podwyżka wynosi od 70 do 80 proc.

Papierosy fabryk prywatnych zdrożały: gatunek luksusowe A. (Kaik1Dzi, Darling, Elite) z 2500 na 4500 marek za pudełko dwudziestu sztuk; gatunek luksusowy B. (Ergo, Mascotte, Caprice, Napoleon) z 2000 na 3500 marek pudełko; gatunek najprzedniejszy A. (Seraj, Splendid, Caruso, Corso) z 1700 na 3000; najprzedniejsze B. (Grand Prix, Delice, Era, Bis, Zephyr) z 1400 na 2500 mk.; przednie A. (Markiza, Dandy, Wersal) z 1200 na 2200 marek za pudełko; przednie B. (Yes, Osman, Duchesse, Fru-Fru) z 1100 na 2000 mk. i średnie A. (Junak, Amatorskie, Pańskie i Sokół) z 1000 na 1800 mk. pudełko.

Papierosy rządowe kosztują: Sfinks 200 mk. sztuka, Egipskie 170 mk., Prezydent Damskie i Warszawskie 100 mk. szt Syrena i Wisła — 70 mk. oraz Wanda 60 marek.

Tytunie fabryk prywatnych zdrożały: Najprzedniejsze z 80 na 150 tys. mk. za kilogram. Przednie z 65 na 120. Średnie A z 50 na 90 tysięcy.

Tytunie rządowe: Kir ze 140 na 240 tycięcy marek za kilogram, Ksanti ze 120 na 200 tysięcy, Najprzedniejszy sułtański ze 100 na 170, Macedoński z 90 na 150 i Turecki z 75 na 130 tysięcy mk. za kilogram. Przedni turecki z 60 na 100, średni turecki z 53 na 90 i Kresowy z 38 na 66 tysięcy marek kilogram.

Skrucha rzeźników.

Obiecują, że nie będą paskować.

Na ogólnem zebraniu rzeźników odbyło się pod znakiem skruchy i poszczególni mówcy stwierdzili, iż popełnili winę, nie zdając swych członków w ręce władz, gdyż przekonali się, iż **pobieranie wysokich cen przyprowadziło niektórych z nich do ruiny.**

Postanowiono by nikt nie pobierał wyższych cen ponad wytyczną przez urząd walki z lichwą jakikolwiek by to skutek przyniosło. Ogólne zebranie stwierdziło, iż wina jest po stronie rządu, który zbyt łagodnie obchodził się z producentami, którzy pobierali ceny dowolne wytwarzając, drożyznę. Ze stanowiskiem tym rzeźników zgodzili się wszyscy obecni, również i hurtownicy żydzi i postanowiono **nie przekraczać cen ustanowionych przez referat do walki z lichwa** bip.

—XX—

SPRAWY ROBOTNICZE.

Nowe żądania dozorców.

W lokalu okr. komisji klasow. związków zawodowych odbył się wiec dozorców, który został zwołany z powodu ukończenia się umowy w dniu 1 kwietnia r. b.

Pierwszy jako referent wystąpił p. Rapalski, który przedstawił zebranym walkę jaka się toczyła dla zdobyczy poprzednich żądań dozorców, skutkiem czego koniecznością było zwołania komisji nadzwyczajnej, gdyż właściciele nieruchomości odmawiali jakichkolwiek bądź żądań. Mówca wskazywał również lekceważenie sfer rządowych, gdyż komisja nadzwyczajna została zwołana dopiero po 7 tygodniach od daty wystawienia żądań.

Referent wskazał, że ze względu kończącej się umowy w dniu 1 kwietnia, zarząd związku dozorców zmuszony jest wystawić nowe żądania podwyższenia dotychczasowych płac o 500 proc. wedle których dozorca zarabiać będzie 45,000 mk. tygodniowo.

Ażeby osiągnąć powyższe mówca nawoływał zebranych do zorganizowania się, aby wrazie potrzeby walki być silną organizacją, która na próby kamieniczników przeciwstawienia się tym żądaniom będzie w sile stanąć do walki.

Następnie zabrał głos p. Brzeziński, który referował sprawę otwierania bram po godz. 11-ej w nocy.

Po dłuższej dyskusji postanowiono podtrzymać zasadę, że udający się albo wracający z pracy są zwolnieni od opłat otwierania bram, natomiast ludzie nie powrcający z zajęć będą obowiązani płacić do godz. 1-ej w nocy 500 mk., a od 1-ej 1000 mk.

Sprawę tę postanowiono przedstawić związkom lokatorów celem zaakceptowania tegoż.

Zebranie również wyraziło swoje uznanie policji miejscowej, która respektuje cennik za otwieranie bram, potwierdzony przez inspektora pracy.

Następnie zabrał głos przedstawiciel okręgowej komisji p. Trzebiński, który wskazał, że dozorcy są najwięcej upośledzonemi robotnikami pod względem materjalnym w Polsce. Wówczas, kiedy wszystkich robotników obowiązuje 8-mio godzinny dzień pracy, dozorcy muszą pracować bez przerwy i muszą być na usługach wszystkich.

Mówca wskazywał również, w jakiej biedzie i nędzy dozorcy mieszkać muszą Naprawić da się to tylko wtedy, kiedy dozorcy silnie zorganizują się.

Po dyskusji nad referatami, uchwalono wystąpić z żądaniem podwyżki płac o 500 proc. z dnia 1 kwietnia.

Sprawa ta będzie przesłana związkom właścicieli nieruchomości oraz inspektorowi pracy. bip.

Wypłata pensji pracownikom „Brygady".

Onegdaj odbyło się u kuratora p. Osieckiego posiedzenie komisji dla uzgodnienia płac wniesionych przez administrację firmy oraz przez pracowników.

W posiedzeniu tym brali udział inspektor pracy p. Kuliczkowski, z ramienia pracowników przedstawiciel okręgowej komisji p. Trzebiński i Jankowski, z ramienia firmy pp. Barisch i inż. Tramer.

Po rozpatrzeniu list płacy firmy i związku komisja doszła do przekonania, że bierze się w rachubę listy firmy, podług której należy się około 30 miljardów mk.

Następnie dyskutowano nad odszkodowaniem za oczekiwanie pieniędzy i za postoje nie z winy robotników.

Po przeliczeniu całego czasu komisja uchwaliła że robotnikom należy się odszkodowanie za 8 dni i prócz tego 2 tygodniowe odszkodowanie za niewymówienie pracy.

Po przeliczeniu tych wszystkich pretensji uchwalono z nadesłanych już 40.000 franków wypłacić robotnikom za 2 przepracowane tygodnie.

Wypłata odbędzie się w ten sposób, że poszczególni robotnicy będą otrzymywać czeki do banku ludowego, który podjął się zdyskontować te pieniądze.

O ile z ogólnej wypłaty pozostaną się pieniądze, wówczas przystąpi się do dalszego zrealizowania pretensji robotników.

bip.

„REPUBLIKA“
Łódź
6 marca 1923 r.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“
Łódź
6 marca 1923 r.

EXPOSE MINISTRA GRABSKIEGO.

Nie czekając rozpraw sejmowych nad expose min. Grabskiego, pragniemy podkreślić parę charakterystycznych momentów w nim zawartych, oraz uprzytomnić sobie sytuację w jakiej zostało wygłoszone.

Przyznać trzeba, że program sanacyjny min. Grabskiego znany nam dotychczas jedynie w ogólnych zarysach, gdyż ostateczne jego opracowanie ukończone zostało dopiero w przeddzień wygłoszenia expose, jest niejako wyrazem ideologji skarbowej narodu. Jest to moment nieniezwykle ważny, który żadną miarą nie może być zlekceważony. Wszak muusimy sobie uprzytomnić fakt, że umysłowość naszego społeczeństwa w kierunku zrozumienia i należytego oceniania wagi oraz doniosłości zagadnień gospodarczo-skarbowych, przeszła w ciągu ostatnich dwóch lat niebywałą wprost ewolucję. Pochodzi to nietylko stąd, że powojenne ukształtowanie się stosunków ekonomicznych wywołało w całym świecie wzmożone zainteresowanie się niemi i badanie ich, nawet przez sfery niefachowe, ale też jest to wynikiem doświadczeń zdobytych przez nasze społeczeństwo, które doszło wreszcie do tego prostego, ale jednak drogo opłaconego wniosku, iż warunkiem i gwarancją samodzielnego bytu państwowego są: pomyślnie rozwijające się gospodarstwo narodowe i nienagannie funkcjonujący aparat skarbowy.

Uprzytomnijmy sobie jednak fakt, że te tak proste i oczywiste, a bardzo dawno uznane pewniki, przez długi czas były milcząco ignorowane. Trzeba było systematycznej i niezrażającej się brakiem zrozumienia propagandowej pracy polskiej prasy by pojęcia te stały się własnością narodu. Ile błędów, które srogo odbiły się na nas, przyczyniono w polityce wewnętrznej i zagranicznej, właśnie z powodu nienależytego doceniania wpływu czynników ekonomiczno-skarbowych, jako pierwiastków o charakterze wybitnie politycznym? W porównaniu z niemi błędy nawet ciężkie popełnione przez dotychczasowych polskich ministrów skarbu, są stosunkowo nieznaczne.

Jest to niezwykle ważny moment psychologiczny, który w wielkiej mierze przyczynił się i umożliwił .min. Grabskiemu, jak najszersze ujęcie jego programu sanacyjnego.

Pozatem obecny minister skarbu korzysta z doświadczeń i prac zarówno wszystkich swoich poprzedników, którzy wiele musieli zużyć wysiłków, celem dokonania skrzepnięcia się choćby tylko centralnej maszyny skarbowo-finansowej —ministerstwa skarbu, ale też nie zamyka oczu na pomyślnie przeprowadzane wysiłki sanacyjne w innych państwach europejskich.

Wreszcie „tezy belwederskie" jakkolwiek same w sobie nie zupełnie wolne od zarzutów, stanowią ważny pierwiastek w syntezie planu sanacyjnego.

Wpływ tych wszystkich czynników na ostateczną formę planu sanacyjnego, upoważnia nas aż nadto do uznania go niejako wytworu umysłowości jednostki, ale jako wykładnika skrystalizowanego przeświadczenia ogółu o nieodzownej konieczności wytrwałej i żmudnej pracy około uzdrowienia naszego skarbu i gospodarstwa narodowego.

Expose zostało wygłoszone w tonie niezwykle spokojnym, bez używania zbyt jaskrawych i afektywnych zwrotów. Kamień węgielny stanowi cały cyfrowo opracowany materjał ekonomiczno-skarbowy. To też jakkolwiek trudno jest obecnie dokładnie zanalizować program min. Grabskiego, to jednak niemniej nie można stawiać zarzutu najcięższego, jakim jest ugruntowywanie zamierzeń sanacyjnych na wybujałym podłożu nieuzasadnionego optymizmu.

Min. Grabski wierzący w możliwość przeprowadzenia stopniowej sanacji, nie opiera swych przypuszczeń na absurdalnych, jakkolwiek mile brzmiących optymistycznych przesłankach. Temu momentowi przypisać należy niezwykła doniosłość.

Pozbawiona zatem wszelkich naleciałości partyjnych ocena expose min. Grabskiego, musi wypaść zasadniczo przychylnie. Niemniej nie należy łudzić się, że w przeprowadzaniu akcji sanacyjnej gospodarstwo narodowe wielokrotnie czynić będzie musiało znaczne ofiary, które będą źródłem ataków na p. Grabskiego. O ile okres sanacji przebyć zamierzamy bez wstrząsów p. minister skarbu niezawodnie oceni doniosłość zastosowania szeroko zakrojonej akcji kredytowej, która naszej produkcji i wymianie ułatwi i umożliwi przebycie tego ciężkiego czasu.

Dr. Leszek Kirkien.

Wiadomości gospodarcze.

BUDŻET NA ROK 1923.

W związku z planem finansowym naprawy skarbu, zawartym w projekcie ustawy ramowej, jak się dowiadujemy, kończy się obecnie w ministerjum skarbu rekonstrukcję budżetu na rok 1923.

ZŁOTE BONY.

Min. Grabski, przywiązuje dużą wagę do projektów ustawy o 6 proc. bonach złotych, które wraz ze złotemi obligacjami budowlanemi mają stanowić podstawę planów przywrócenia normalnych stosunków w dziedzinie oszczędności Przed kilku dniami, min. Grabski zgodził się na odroczenie rozpatrywania projektu o bonach złotych przez Sejm, ze względu na konieczność zapoznania uprzednio Sejmu z całokształtem swego planu naprawy skarbu. Obecnie obstawać będzie stanowczo za uchwaleniem tej ustawy w możliwie najkrótszym terminie.

RACHUNKOWOŚĆ PAŃSTWOWA W ZŁOTYCH.

W związku z przerachowaniem budżetu na złote polskie, w ministerjum skarbu rozpoczęły się prace przygotowawcze nad całkowitą zmianą dotychczasowego systemu rachunkowości i przystosowaniem go do obliczeń w mierniku teoretycznym.

ZAPROWADZANIE MARKI POLSKIEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

A. W. — KATOWICE, 5 marca. — Władze wojewódzkie odbyły szereg konferencji z przedstawicielami handlu hurtownego i detalicznego. W rezultacie kupcy zgodzili się sprzedawać swoje towary, począwszy od 12-go marca, wyłącznie za marki polskie.

AKCYZA OD CUKRU NIE BĘDZIE PODWYŻSZONA.

A. W. — WARSZAWA, 5 marca. — W związku z notowanemi w prasie pogłoskami, jakoby od wczoraj nastąpić miało podwyższenie akcyzy od cukru, ministerstwo skarbu komunikuje, że w najbliższym czasie rząd nie zamierza podwyższać tej akcyzy.

KALISZ PROSI O KREDYTY W ZŁOTYCH POLSKICH.

A. W. — WARSZAWA, 5 marca. Komitet rozbudowy Kalisza zwrócił się do ministerstwa skarbu z prośbą o udzielenie kredytów w wysokości jednego miljona złotych polskich na wykończenie robót budowlanych. Zasługują na podkreślenie motywy, dla których Kalisz prosi o pożyczkę w złotych polskich, a nie w markach. Mianowicie chodzi Kaliszowi o potrzebę zabezpieczenia skarbu państwa od ewentualnych strat, jakie mogłyby wypłynąć wskutek deprecjacji marki polskiej.

KURS MARKI POLSKIEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

A. W. — KATOWICE, 5 marca. Od 1 marca śląska izba handlowa, w porozumieniu z P. K. K. P. ustala codziennie po poł. kurs marki polskiej, mający obowiązywać na Górnym Śląsku nazajutrz, przy wymianie marek niemieckich. Na dzień 6 marca ustalono kurs urzędowy 180 marek polskich za 100 marek niemieckich. Ten sam kurs obowiązywał w dniu poprzednim.

OBRADY KOLEJOWE POLSKO-RUMUŃSKIE.

Przedmiotem obrad kolejowych polsko-rumuńskich, które toczyły się w ciągu ostatnich dwóch dni lutego we Lwowie była nietylko sprawa uregulowania ruchu towarowego, lecz także bezpośredniego ruchu towarowego, lecz także bezpośredniego ruchu osobowego. Pasażerom przynosi uregulowanie ruchu kolejowego duże korzyści, oszczędzając dotychczasowe opłaty konieczne na stacjach granicznych, względnie przekazywanie ich do stacji odbiorcych. Opłaty na całą drogę można uiszczać na stacji nadawczej, względnie odbiorczej i podróżni nie będą jak dotychczas, zmuszeni opuszczać na granicy pociągów dla zakupu biletów, lecz będą mogli nabyć wprost na całą drogę z jednego państwa do drugiego. Po obradach plenarnych, delegacje, które odbywały się przez dwa ostatnie dni lutego, wyłoniono subkomisję dla opracowania szczegółów. Praca subkomisji potrwa parę dni.

DLACZEGO DRZEWO DROŻEJE?

Ceny drzewa na rynkach krajowych ciągle wzrastają.

Powoduje to w pierwszym rzędzie ciągły spadek siły kupna naszej waluty i z tem połączona drożyzna robocizny. Główny jednak powód leży w co dwa tygodnie wzrastających kosztach pniowego w lasach państwowych. W przeciągu dwóch miesięcy ceny pniowego prawie się potroiły. Zbyt na rynkach miejscowych jest bardzo słaby, gdyż w przemyśle budowlanym panuje zupełny zastój. W ostatnich miesiącach zauważono znaczny popyt na drewno osikowe, zdatne do wyrobu zapałek. Mimo jednak znacznych zapasów tego materjału w lasach naszych nie możemy go należycie dostarczać gdyż w tej gałęzi przem. drzewnego brak wszelkiego systemu i organizacji. Przemysł ten możnaby rozwinąć, gdyby się nasze fabryki zapałek zorganizowały i eksploatacją tegoż materjału zajęły się na własną rękę.

Znaczny popyt jest też na drewno olchowe do wyrobów fornierów łuszczowych i do wyrobów płyt siedzeniowych. Surowca tego w naszych podkarpackich lasach jest poddostatkiem. Jednak i w tej gałęzi brak wszelkiej organizacji przemysłowej.

POLSKA SPOŻYWA 81 MILJ. LITRÓW ALKOHOLU.

Według danych urzędowych przeciętne spożycie alkoholu 100 proc. wynosi w Polsce 3,1 litra na głowę.

Spożycie w poszczególnych dzielnicach było następujące (w litrach na 1 mieszkańca):

w b. zaborze kongresowem 2,14 w b. królestwie kongresowem 2,14 w b. zab. pruskim 3,30, w b. zab. austrjackim 3,50, na kresach wschodnich 2,05.

Spożycie wewnętrzne alkoholu wynosi w Rzeczypospolitej Polskiej 81 mil. litrów.

NOWY BANK BILETOWY W AUSTRJI.

Wprowadzony celem przeprowadzenia sanacji finansów w Austrji nowy bank biletowy ma ciekawą konstrukcję. Kapitał zakładowy banku określony jest w koronach złotych i w koronach złotych przeprowadzone być mają bilanse roczne banku, mimo że bank emituje tylko korony papierowe. Co do pokrycia emisji przyjęta jest nowa zasada pokrycia dewizami, na równi ze złotem. W kołach finansowych wyrażają obawy, że ten system pokrycia może zachwiać równowagę między aktywami a pasywami banku w razie zwyżki korony austrjackiej.

CUDZOZIEMCOM NIE WOLNO KUPOWAĆ DOMÓW.

Obecnie w Niemczech wydano nową ustawę o handlu parcelami i nieruchomościami.

Na podstawie tej ustawy minister handlu zakazał sprzedawania domów takim nabywcom, którzy mieszkają nie w tem mieście, gdzie ów dom nabyty się znajduje, mogą osobiście starać się o utrzymanie domu porządku.

Z tej dość zawiłej definicji wynika, że sprzedaż domów cudzoziemcom jest w Niemczech zakazana. Wyraźnie nie mógł minister niemiecki tego zakazu ogłosić, ponieważ na podstawie traktatu wersalskiego i na podstawie traktatów handlowych cudzoziemcy co do prawa własności są równouprawnieni z obywatelami niemieckimi.

GIEŁDY.

Ceduła giełdy pieniężnej w Łodzi.
ŁODŹ, dn. 5 marca 1923 r.

Dolary Stanów Zjedn. got.—43750—44000
Dolary Stanów Zjedn.czeki—43500—43750
Franki belgijskie czeki—2410—2450
Franki francuskie czeki—2760—2800
Franki szwajcarskie czeki—8400—8500
Funty angielskie czeki—208000—210000
Korony austrjackie czeki—0.65,5—0.66
Korony czeskie czeki—1330—1350
Marki niemieckie got.—1.80—1.90
Marki niemieckie czeki—1.75—1.85

PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

ŁÓDŹ, dnia 5-go marca.

Prima:

20 pojed. (1.02) 1.01 dol., 24 pojed. (1.04) 1.03 dol., 24 pojed. skręt średni (1.11) 1.10 dol., twardy (1.12) 1.11 dol., 32 pojed. (1.16) 1.15 dol., 32 podw. skręt średni (1.23) 1.22 dol., twardy (1.24) 1.23 dol., 40 pojed. (1.33) 1.32 dol., 40 podw. skręt średni (1.43) 1.42 dol., twardy (1.44) 1.43 dol.

W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 5 marca (P A T). Zamknięcie giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary Stan. Zjedn. — 44750—43000
Marka niem. — 1,70.00—0,00
Franki franc. 0.000—00.00

CZEKI.

Belgja — 2440—2410.—
Berlin — 1,93—1,72.50
Londyn — 211000—260000
N. Jork — 44500—42750
Paryż — 2800—2720
Szwajcarja — 8810—8350
Wiedeń — 66,75—66,00
Włochy — 2270—2245

OBLIGACJE.

Miljonówka — 0000—1725
4 i pół proc. L. Z. Z. za 100 rb. — 2600
4 i pół proc. L. Z. Z. za 100 mk. —58,25
5 proc. m. Warszawy — 340

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 37000 —40000
Bank Zw Sp. Zarob. — 19000—18500
Bank Handlowy — 72500—
Bank Przem. Lwów—4200—38000
Bank Zj. Z. Pol. — 15500—15250
Bank Kredytowy — 14400—15000
Częstocice — 160000—161000
Firley — 16100—00000
Węgiel — 152000—148000
Lilpol — 79000 — 84000
Ostrowiec — 74000—72000
Zieliński — 00000—00000
Starachowice — 00000—42000
Pocisk — 5100—5300
Zieleniewski — 72000—
Borkowski — 6100—6050
Jabłkowscy —13000—00000
Polbal — 5400—5100
Majewski — 00000—00000

Nobel 17500—17600
Siła i Światło — 0000—7100—0000
Spiess — 17300—17100
Ortwien — 14500—14250
Rudzki — 45000 — 43050
Ursus II-em — 10000—10250,
I-em — 31000—00000
Parowóz — 15000—14400
Żyrardów — 1600000—1775000
Hurt — 7200—7000
Żegluga — 4700—4600
Haberbusch — 29000—29500
Nafta — 0000—0000
Lenartowicz — 5900—5850
Ćmielów —32500—31000
Chodorow —50000—48500
Spirytus — 62500—00000
Michałow — 35500—35000
Cukier — 181000—178500
Drzewo — 6000—5950
Cegielski — 115000—110000

—o—

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

BERLIN, 5 marca. — Giełda urzędowa)
Kursy w nawiasach oznaczają pogiełdę.

Warszawa — 50.25 (49)
Marka polska 51.50— (50.)
Nowy-York — 22.710,58—22.824,42 (22.850)
Londyn — 106,732,50 —107,267,50 (107.50
Paryż — 1.368,53—1.388,47 (1396)
Wiedeń — 31,72—31,88 (32,55
Praga —674,31—677,69 (678)
Włochy—1.089,27—1,094,73 (1,099.50)
Belgja — 1.206,97—1.213,03 (1,226)
Budapeszt — 7,60—7,64
Szwajcarja — 4.249,35—4.270,65 (4,285)
Helsingfors — 623,93—626,57 (626)
Sofja — 129,67—130,33
Holandja — 8.972,50—9,017,50 (9035)
Christjanja — 4.149,60—4.170,40 (4,198)
Kopenhaga — 4.361.60—4.385.94 (4,403)
Stokholm —6.024,90—6.055,10 (6,075)
Buenos-Aires — 8.418,90—8.471,10

GDAŃSK, 5 marca. — Giełda urzędows.

Warszawa — 50,12—50,38
Marka polska — 52,86—53,14
Nowy-York — 22.693,12—22.800,88
Londyn — 106,792,50—107,269,50
Poznań — 50,12—50,38
Holandja — 9,002,43—9,077,57

ZURYCH, 5 marca. — (Zamknięcie giełdy)

Warszawa — 0,0120
Nowy-York — 5,34.—
Londyn — 25,1425
Paryż — 32,65
Wiedeń — 0,0074,87
Praga — 15,875.—
Włochy — 25,65
Budapeszt — 28,60
Sofja — 3,10.—
Holandja — 211,40
Berlin — 0,02355

—o—

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 5 marca. Notowania
NOWY YORK, 3 marca. Notowania końcowe.

Tendencja mocna.
Marzec (30.20) 30.53
Maj 30.23) 30.57
Lipiec (29.27) 29.57.

W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

Za wydawnictwo „Republika" Maurycy J. Poznański.

Redaktor Naczelny: **Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.**

Sekretarz redakcji **Władysław Polak**. Kierownik działu gospodarczego **Dr. Leszek [illegible]rkien.**

Złożono w własnej drukarni linotypowej (Piotrkowska 49); odbito w Drukarni Państwowej.

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 760 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.